

Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!

#### Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnoszeniem  
miesięcznie Zł. 3.50  
bez odnoszenia „ 3.—  
na prowincji miesięczn. „ 3.50  
zagranicą „ 5.50  
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od  
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów  
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez  
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.  
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!

#### Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy  
nekrologi 10 „  
zwykłe 15 „  
dobre za jeden wiersz 10 „  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admin.  
istracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

## Od Wydawnictwa.

Pragnąc ułatwić tym towarzyszom, którzy nie stać na samodzielne prenumerowanie „Robotnika”, czytanie naszego pisma, wprowadzamy prenumeratę zbiorową. Związki zawodowe, organizacje partyjne, spółdzielnie, grupy towarzyszy, które zapre-

merują najmniej 5 egz. „Robotnika” pod jednym adresem w Warszawie i na prowincji — otrzymają 15 proc. opustu od zwykłej ceny.

Prosimy gorąco wszystkich tow. o poparcie naszej inicjatywy!

## Dwa okresy w rządach p. Grabskiego.

W rządach p. Wł. Grabskiego łatwo odróżnić można dwa okresy. P. Grabski objął władzę po katastrofalnych rządach Chjeno - Piasta, kiedy Państwo stało na skraju przepaści finansowej. Pierwszy też okres rządów p. Grabskiego poświęcony był sanacji skarbu. W tej dziedzinie p. Grabski — w porównaniu do takich Kuchar- skich i Korfanych — wyglądał nieomal jak wielkolud. I stwierdzić trzeba, że zadanie, którego się podjął, w znacznej mierze spełnił z powodzeniem. Z wielką energią i bardzo szybko dokonał ustalenia waluty, co było niezbędną podstawą wszelkiego dalszego postępu w życiu państwowym w ogóle.

Ale już wtedy podkreślaliśmy z naciskiem, że program p. Grabskiego jest zupełnie niedostateczny, że są w nim rażące braki, że w ogóle nie jest to program polityki rządowej. P. Grabski na stanowisku premiera chciał być tylko ministrem skarbu. Podkreślał on swoją apolityczność. Zapowiedział, że, aby wszystkich skupić w dziele naprawy skarbu, nie będzie ruszał spraw „drażliwych”, wywołujących walki polityczne. Był to błąd zasadniczy, była to wprost niemożliwość, bo sprawy polityczne nie dają się dowolnie usunąć z widowni w jakimś kącie. W praktyce program bezprogramowości p. Grabskiego prowadził do zastoju, do pielęgnowania tego zabagnienia, w którym reakcja pogryzała nasze życie publiczne, do nietykania tego ogromnego zła, które nagromadziło się we wszystkich dziedzinach. To też w administracji, w sądownictwie, w oświeceniu publicznym, w całej polityce wewnętrznej i zagranicznej panował, niekiedy tylko cokolwiek łagodzony — dawny kurs reakcyjny.

Ale sanacja skarbu w zasadzie została dokonana. Przestała ona być programem, stała się rzeczą spełnioną, którą trzeba tylko ochraniać i rozwijać. Bezprogramowość p. Grabskiego stała się rzeczą zupełnie niemożliwą do utrzymania. I teraz ujawniły się z całą wyrazistością dwa fakty: że Rząd p. Grabskiego, jako całość z wszechstronnym programem gospodarczo-politycznym, właściwie nie istnieje i że Rząd ten ulega coraz bardziej naciskowi reakcji. Możemy tu zaznaczyć jeden — jedyny wyjątek od tego prawidła: mianowanie p. Skrzyńskiego ministrem spraw zagranicznych — na miejsce nieudolnego i wodzonego na pasku endeckim p. Zamojskiego. Zmianę tę wprost narzucił Rządowi nieodparte wymagania polityki międzynarodowej, czyniące utrzymanie na tem stanowisku p. Zamojskiego lub innego polityka z tego obozu wprost niemożliwym.

Pod wszystkimi innymi względami mamy przed sobą obraz Rządu, którego chwiejność, ruchy zygawkowe i niepewne, niekiedy dobre chęci jego pierwszego ministra nie mogą ukryć zasadniczego faktu: przemocy wpływów na niego reakcji.

Po sanacji skarbu stanęło na porządku dziennym natarczywe, groźne zagadnienie gospodarcze. Lecz nigdy niepodobna było się dowiedzieć, czy Rząd na program gospodarczy i jaki. P. Wł. Grabski zwycięsko i zupełnie słusznie odparł zarzuty, czynione przez t. zw. sfery gospodarcze jego programowi sanacji skarbu, jako źródła nie- wzięść gospodarczych. Ale to zgola nie

wyczerpywało sprawy. Trzeba było zdobyć się na jakąś wyraźną postawę wobec zagadnień przesilenia i drożyzny. Ale tu p. Wł. Grabski nie zdobył się ani na program, ani na energię w poczynaniach. Weźmy np. sprawę drożyzny. Z początku p. Grabski był zdania, że drożyzna ustanie sama przez się, gdy waluta będzie ustalona i gdy wysokie podatki zmuszą t. zw. producentów do niezwłocznego sprzedawania towarów. Dowodziliśmy ustawicznie, że rachuba ta jest zupełnie fałszywa, żądaliśmy systematycznej, planowej walki z drożyzną. Daremnie! Pod naciskiem kół zainteresowanych p. Grabski likwidował wszelką walkę z drożyzną, obszarnicy ze swoim orszakiem piastowskim oraz kapitałści wielcy i mali zdobywali sobie przywileje nieograniczonego paskowania. Obecnie cała prasa burżuazyjna — ta sama prasa, która krzyczała wniebogłosy o zniesienie wszelkich tam dla paskarskiej drożyzny — obecnie utyskuje obłudnie na drożyznę. A Rząd? Rząd tak samo utyskuje i zwoluje konferencje, na których popisują się p.p. Wiślicy i Wartalscy. Jednocześnie zaś Rząd pozwala cukrownikom na znaczną podwyżkę ceny cukru (w roku wielkiego urodzaju buraków!) i na podwyżkę ceny węgla. Przeciwna walka z drożyzną!

Weźmy inny przykład. Wpływy polityczne p.p. Seydów, Korfanych, Kiedroniów sprawy, że przemysł górnośląski, zamiast stać się źródłem siły i bogactwa Państwa, ma wpływ coraz fatalniejszy. Olbrzymie nadwyżki podatkowe wielmożów śląskich wykryto tylko dzięki kilku pracownikom, zatrudnionym w zakładach Hohenlohe. Robotników górnośląskich prowokuje się ciąglem pogarszaniem warunków ich pracy i płacy przy usługowej pomocy p. Kiedronia i p. Darowskiego. Na Górnym Śląsku w interesie kapitału niemieckiego Rząd rozpoczął odbieranie robotnikom polskim ich zdobyczy społecznych, co ogromnie przyczyniło się do wzmożenia ataku lewiciar-

skiego na ustawodawstwo robotnicze w całej Polsce. P. Grabski zaklinał się wielokrotnie, że nic z tego ustawodawstwa nie naruszy. W szczególności p. Grabski zapewniał, że rozporządzenie o przedłużeniu pracy w hutach górnośląskich po trzech miesiącach wygaśnie. A p. Kiedroni demonstracyjnie popiera wszelkie zakusy kapitału — a p. Darowski i owo rozporządzenie odnowił, i w ogóle wszelkie życzenie kapitałistów spełnia posłusznie i gorliwie.

Skoro mówimy o Górnym Śląsku, to należy wspomnieć o rzeczy wprost niesłychanej, którą świeżo podniosła „Myśl Niepodległa”. Oto Rząd polski zgodził się na to, aby kopalnie niemieckie z tamtej strony granicy mogły wydobywać dla siebie węgiel z chodników, znajdujących się na terytorium polskim, w promieniu kilku wiorst!! Takimi oto podziemnymi chodnikami idzie polityka p.p. Kiedroniów, Korfanych i innych Benisów.

Stan gospodarczy kraju budzi największej niezadowolenia. Ale w tem piśmie nie potrzeba przypominać, jak zabagnione są wszystkie dziedziny naszego życia. P. Wyganowski, p. Hübner, p. Miklaszewski łącznie z nadministrem p. Moskalewskim spełniają jedno tylko zadanie: utrwalania złej administracji, złego sądownictwa, zacofania kulturalnego.

Tak wygląda drugi okres rządów p. Grabskiego. Jakież na tem tle śmiesznie wyglądają owe „pełnomocnictwa”, które prawica tak chętnie dała p. Grabskiemu, a które okazały całą swoją bezwartościowość dla naprawienia czegokolwiek. „Pełnomocnictwa” te były tylko dowodem, że p. Grabski chce łatać rażące braki swego Rządu i swojej polityki pozorami siły i samodzielności. Sprawili tylko, że braki wszystkie ujawniły się jeszcze jaskrawiej...

Stanowisko swoje wobec drugiego okresu rządów p. Grabskiego P. P. S. określiła, głosując zarówno przeciwko „pełnomocnictwom”, jak i budżetowi. Oczywiście, P. P. S. nie będzie się przyczyniała do zastąpienia gabinetu p. Grabskiego jeszcze gorszą jakąś kombinacją, jak tego by pragnęła Chjena wraz z Piastem. My domagamy się stanowczej zmiany polityki rządowej w kierunku zaspokojenia najpilniejszych potrzeb warstw pracujących i naprawy życia państwowego w duchu demokratycznym. Rząd musi mieć program i plan działania i w tym celu musi się przedewszystkiem zrekonstruować, aby choć w skromnej mierze odpowiedzieć wymaganiom. Najbliższa przyszłość okaże, czy p. Grabski zdolny jest do naprawy swego gabinetu i swojej polityki, czy też pogrzebie go — drugi okres jego rządów.

## Z czym stronnictwa angielskie idą do wyborów.

### Blok burżuazyjny a Partja Pracy.

Londyn, 17 października.

Jutro nastąpi drugi akt wyborczy. Na dziewiąty dzień po rozwiązaniu Izby poprzedniej wyznaczony został termin mianowania kandydatów do nowego parlamentu. Okres kilkudniowy między „dissolution” (rozwiązaniem parlamentu) a „nomination” (mianowaniem kandydatów), upłynął w gorączkowej pracy w kwaterach głównych konserwatystów i liberałów nad ustaleniem porozumienia co do t. zw. trójkątnych okręgów wyborczych, to jest takich, w których stają przedstawiciele wszystkich trzech partji. Pisma burżuazyjne nazajutrz po ogłoszeniu wyborów zajęły się wyszukiwaniem tych okręgów, w których w roku ubiegłym wybrany został socjalista wskutek rozbitcia się głosów konserwatywno-liberalnych. Naliczono tych okręgów co do 70 i zaczęto dowodzić, że trzeba dojść do po-

rozumienia, aby uniknąć obecnie tego rozbitcia. Kandydat, który podczas ostatnich wyborów uzyskał najmniejszą ilość głosów, ustępuje z pola. Przeważnie ustępuje liberał, pozostawiając „tory” (konserwatysty) pole do walki sam na sam z socjalistą. Chociaż hasło do tych kombinacji padło z góry, chociaż centralne organy prasowe popierają i propagują te porozumienia — oficjalnie nazywa się, że naczelne władze obu stronnictw mieszczańskich nie wtrącają się do tych porozumień miejscowych. Liberałowie, szczególnie ci, którzy stoją bliżej Asquitha (Askwita), aniżeli Lloyd George’a (Dzordża), starają się nadal zachować pozory niezależności, od torysów i zostawiają sobie furtkę otwartą na przyszłość.

Jak mało jednak są godne zaufania te odstępstwa od liberałów od konserwy, świadczy np. to, że odwiedzając się As-

### W dzisiejszym numerze:

Rozwiązanie parlamentu niemieckiego.

Dwa okresy w rządach p. Grabskiego.

Programy wyborcze stronnictw angielskich.

Przemysłowcy górniczy w Dąbrowie odrzucili wyrok komisji rozjemczej w sprawie płacy za pracę sobotnią!

Obniżenie stopni urzędniczych Dynamit, ekrazyt itd. jako „kolekcje” endeckiego adwokata.

Krwawe zajścia w więzieniu w Samborze.

W odcinku: S. Roxor: Wesołe opowieści z pamiętnika hultaja (Dalszy ciąg).

Komedje Fredry w Teatrze Narodowym.

quith'owi za obalenie rządu Mac Donalda, przywódcy konserwatystów nakazali miejscowej swej organizacji w Paisley, okręgu wyborczym Asquith'a, aby wycofała popularnego kandydata, płk. Mc Shaw'a i ułatwiła wodzowi liberałów walkę z labourytą. Złamanie oporu zwolenników p. Mc Shaw'a kosztowało немало trudów, trzeba mu było znaleźć inny okręg, i t. p. Kandydatura p. Asquith'a mimo to nie uchodzi za pewną.

Liberałowie wycofali swoich kandydatów w kilku okręgach londyńskich, a konserwatyści zato nie postawili nikogo przeciwko Mac Donaldowi w Aberavon, pozostawiając liberałowi Williams'owi zaszczyt zwalczania premiera. Lloyd George, sir Alfred Mond, sir John Simon — przywódcy liberałów, mają przeciwko sobie tylko socjalistów, tak samo jak konserwatysty Austin i Neville Chamberlain'owie (Czamberlen), Sir Robert Horne (Horn), Lady Astor.

Blok burżuazyjny, konserwatywno-liberalny, przeciwko Labour Party, który narodził się podczas pamiętnego głosowania w Izbie, wzmacnił się podczas wyborów i ujawnił się w kombinacjach wyborczych. Blok ten niewątpliwie istnieje obecnie, dla wytrącenia z siodła socjalistów, ale czy będzie istniał w przyszłym parlamencie, trudno przepowiedzieć. Zbyt wielkie jeszcze są różnice między obu stronnictwami mieszczańskimi, aby można było mówić o stałej ich współpracy. Wystarczy przeczytać ich programy wyborcze i posłuchać przemówień ich przywódców. Łączy konserwatystów i liberałów hasło negatywne: precz z socjalistami! — i doprowadziło ich ono do obalenia Mac Donalda i do paktów wyborczych. W programie pozytywnym jest wielka różnica, ta przedewszystkiem zasadnicza różnica, że konserwatysty są protekcyjnistami, zwolennikami cel ochronnych oraz przywilejów dla towarów, produkowanych w koloniach angielskich, podczas gdy liberałowie wiernie stoją przy zasadzie wolnego handlu, zarówno wewnątrz Imperjum, jak i z krajami obcymi. Baldwin w swej mowie wyborczej podkreślił raz jeszcze, że nie odstąpił od swego hasła protekcji, i odrazu wywołał replikę liberałów.

Jeżeli chodzi o inne konkretne punkty programu konserwatystów, to ograniczają się one do hasła: Anglja musi mieć rząd ustalony, czyli w przekładzie na język zwy-



kły, musi mieć rząd, oparty na stałej większości konserwatywnej. Rząd taki doprowadzi do unormowania stosunków gospodarczych, do zmniejszenia bezrobocia, do wzrostu produkcji rolnej, będzie dbał o budowę nowych domów, rozwinie system ubezpieczeniowy, zaopiekuje się wdowami, sierotami, inwalidami, b. wojskowymi, zarządzi zbadanie przyczyn drożyzny, warunków życia obywateli, możliwości poprawy bytu szerokich mas.

Z tej obietnicy — przeprowadzenia wstępnych badań — śmieją się liberałowie, którzy powiadają: myśmy już ustalili plan sanacji i wyciągają ankietę Lloyd Georgea, o zmianie systemu użytkowania węgla przez wybudowanie olbrzymich centralnych stacji energii elektrycznej i elektryfikację przemysłu W. Brytanii. Obok tego manifest liberalny zawiera również plan rozbudowy rolnictwa i zalesienia kraju, głosi hasła stopniowego postępu społecznego, „pokojowego gospodarczego” wewnątrz Imperium, wolnego handlu, zmiany ordynacji wyborczej i wprowadzenia wyborów proporcjonalnych.

Ciekawą cechą obu manifestów jest to, że, będąc skierowane przeciw Partii Pracy, zawierają one obietnice reform społecznych i niezliczonych dobrodziejstw dla robotników. A druga rzecz ciekawa to ta, że podczas kiedy manifest liberalny nie mówi o sprawach zagranicznych, manifest konserwatywny mimochodem, mówiąc o wzmocnieniu Imperium, zapowiada, że protokół genewski będzie musiał być poddany bardzo dokładnemu zbadaniu!

Na to wszystko Partia Pracy odpowiada faktami. Pracowaliśmy dla pokoju, zawierając umowę londyńską, rozwiązując zagadnienie odszkodowań, biorąc czynny udział w opracowaniu historycznego protokołu genewskiego, dążąc do porozumienia z Rosją. Walczyliśmy z drożyzną, zmniejszając podatki spożywcze, układając budżet, oparty na dochodach z podatków bezpośrednich. W walce z bezrobociem, którego nie można usunąć na skinienie ręki, staraliśmy się poprawić dolę bezrobotnych, podwyższając zapomogi i rozszerzając zakres działania pomocy dla pozostających bez pracy. Przeprowadziliśmy przez Izbę wielki plan budowy domów robotniczych, a tymczasem ograniczyliśmy prawo eksmisji. Dążymy do usunięcia istotnej przyczyny zła, które tkwi w obecnym ustroju społecznym; chcemy unarodowienia przemysłu węglowego, udoskonalenia systemu komunikacyjnego, przejęcia przez państwo kolejnictwa i stacji elektrycznych, walki z monopolem kapitału i trustami, usunięcia szkolnej rywalizacji, nędzy i biedy.

„Zwracamy się do ludu, aby poparł nas w naszym niezłomnym pochodzie, podczas którego każdy krok naprzód robimy po starannym namyśle, upewniając się w marszu co do każdego ruchu w przyszłość i wyszukując każde powodzenie, jako wstęp do dalszych zdobyczy w kierunku istotnej rzeczywistej socjalistycznej, w której dobrobra wola będzie mogła zwyciężyć nienawiść i spory, a uczucie braterstwa będzie miało

możność opanować pożądanie, albo co najmniej, pozwoli zamknąć we właściwych granicach tę rywalizację, która prowadzi jedynie do strat i do zguby” — temi słowami kończy się manifest Labour Party.

J. S.

## Wiarołomstwo przemysłowców górniczych.

(Telefonem z Dąbrowy).

Poniedziałek.

Jak wiadomo, umowa zawarta z Radą Zjazdu przemysłowców górniczych, głosi, że wszelkie spory, wynikłe na tle stosowania tej umowy, oddane będą do rozstrzygnięcia komisji Rozjemczej. Tymczasem Rada Zjazdu przemysłowców górniczych, wbrew podpisanej przez siebie umowie, oświadczyła na dzisiejszej konferencji w Dąbrowie w sporze, wynikiem w sprawie zapłaty za soboty, że orzeczeniu komisji się nie podda.

Przemysłowcy popełnili tu podwójne wiarołomstwo. Po pierwsze wyznaczając tylko ½ dniówki za soboty, złamali zasadę, że za wszystkie dni obowiązuje jednakowa zapłata; następnie, wbrew zawartej umowie, nie poddali się orzeczeniu komisji rozjemczej.

Tow. poseł Żuławski, imieniem Zw. Górników, ostro napiętnował stanowisko Rady Zjazdu przemysłowców i oświadczył, że delegaci związku zmuszeni są uważać Radę Zjazdu za instytucję, która nie dotrzymuje zawartych umów, a wobec takiego stanowiska Rady Zjazdu, dalsze pertraktacje uważają za niemożliwe. Po tem oświadczeniu, delegaci związku opuścili salę obrad.

Jutro o godz. 10 rano odbędzie się konferencja komitetów kopalnianych.

## Z Częstochowy.

Strajk na kopalni rudy żelaznej „Aleksander”. — Skandaliczne warunki miejscowych górników. — Uruchomienie huty „Raków”. — Żądania robotników fabryk żutowych.

Na kopalni rudy żelaznej „Aleksander”, należącej do Częstochowskiego Towarzystwa Górniczo - Przemysłowego w Częstochowie (które okradło skarb państwa, o czem pisaliśmy w swoim czasie), wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Zarobki robotników są tam niesłychanie niskie; np. robotnik niewykwalifikowany zarabia — zł. 1.49, górnik pod ziemią — zł. 1.79, ładowacz — zł. 1.39, cieśla — 1.79, kobiety 87 groszy, małoletni — 71 groszy, maszyniści od zł. 2.19 do 2.29, tokarze, ślusarze i t. p. po 2.16. Niektórym robotnikom powyższych kategorii dochodzi około 30% z akordu lub premii. Poza tem, żadnych innych świadczeń nie otrzymują.

Kopalnie rudy żelaznej nieczynne były przez 5 miesięcy, a uruchomione zostały częściowo dopiero w końcu września. Przy uruchomieniu kopalni została zerwana przez kapitalistów umowa zbiorowa, która miała obowiązywać jeszcze w listopadzie r. b.

Nowoprzyjęci robotnicy musieli składać zobowiązanie, że do klasowego Związku nie będą należeć. W prześladowaniu i dręczeniu robotników specjalnie się odznacza, między innymi, sztygar Prysak. Przy sposobności musimy napiętnować część robotników, za ich służalczość i uległość w stosunku do pacholców niemieckich kapitalistów.

Jak już wyżej zaznaczyłem, strajk wynikał na tle niskich zarobków. Związek górników zażądał przywrócenia poprzedniej umowy, uzupełnionej protokołem z dn. 11 stycznia r. b. i do tego od 30 do 35% podwyżki. Związek zdecydował się na strajk w ostatniej chwili dopiero po wyczerpaniu wszelkich środków pokojowych, za pośrednictwem Urzędu Górniczego i Inspekcji Pracy.

Przy sposobności napiętnować musimy zachowanie się Inspektora Pracy, p. Tutakiewicz, który stronniczo wziął w obronę kapitalistów, uważając, że obecne zarobki robotników są dość wysokie.

Reszta kopalni należących do powyższego Towarzystwa, stanie prawdopodobnie od poniedziałku. Nastrój wśród strajkujących jest wspaniały.

Huta Raków, po kilkumiesięcznym postoju została częściowo uruchomiona. Zarobki są bardzo niskie, mniej więcej takie, jak wyżej wymienione zarobki górników.

Związek przemysłu włókienniczego w fabrykach jutowych wystawił żądanie 43% podwyżki wobec wzrostu drożyzny i poprawy konjunktury.

O-gr.

## Drożyzna.

CHLEB I CUKIER.

Wczoraj nastąpiła zwykła ceny chleba i cukru. Chleb pyłowy i t. zw. „nałęczowski” zaczęto sprzedawać w defalu po 44 grosze za 1 bochenek. Cukier sprzedawany ma być: kryształ po 1 zł. 22 grosze (dotąd 1 zł. 11 gr.) i kostka po 1 zł. 40 gr. (dotąd 1 zł. 18).

Nieco taniej sprzedaje jedynie cukier wydział zaopatrywania w swoich sklepach: kryształ po 1 zł. 15 gr. i kostka po 1,25 gr. Naogół jednak uciwają się na rynku brak cukru, cukrownie bowiem, rozpoczynając kampanję, przedewszystkiem produkują na eksport w obawie, iż cena cukru na rynku międzynarodowym spadnie jeszcze więcej. Wzmógł się wywóz cukru zagranicę wywoła sztuczny brak, co pozwoli paskarstwu jeszcze bardziej podbić ceny na rynku wewnętrznym i odbić ewentualne straty, ponoszone przy eksporcie.

CZY ULGI CELNE ZMNIEJSZAJĄ DROŻYZNĘ.

Wprowadzone niedawno ulgowe taryfy celne na obuwie, ubranie, bieliznę i inne artykuły codziennej potrzeby, nie wpłynęły odpowiednio dodatnio na obniżkę cen tych artykułów. Sprowadzono wprawdzie większe transporty wyrobów austriackich, ceny tych wyrobów jednak dostosowały się do cen wy-

robów krajowych, nie wytwarzając większego współzawodnictwa. W wielu firmach jako wyroby zagraniczne sprzedawane jest tania tandeta wyrobu krajowego, dyskredytująca handel zagraniczny. Przyczyna tego leży w tem, iż przywozem z zagranicy zajęły się mało solidne i mało zasobne firmy, które nie mogą uzyskać kredytu zagranicznego, a otrzymując na drogi zresztą kredyt drogie wyroby krajowe z nich fabrykują ubrania, bieliznę i obuwie i sprzedają je po drogich cenach, aby odbić koszt drogiego kredytu towarowego. Ci zaś, którzy sprowadzają gotowe wyroby z zagranicy muszą pożyczać na zakup ich gotowiznę obrotową na lichwiarski procent i kalkuluja towary sprowadzane bardzo wysoko. Pozukiwanie gotowizny na przywóz podraża jedynie kredyt w bankach.

W ten sposób ulgi celne dają jedną więcej możliwość szybkiego zubożenia się ruchliwszym firmom i bankom, nie przynosząc korzyści ogółowi.

Jedynym wyjściem z sytuacji byłoby, gdyby ulgi celne czynione były nie wszystkim bez wyjątku kupcom, lecz poważniejszym zrzeszeniom konsumentów, które jednocześnie musiałyby otrzymać dogodniejszy kredyt w Banku Polskim oraz w Banku Gospodarstwa Krajowego. Wówczas przywóz przynosiłby mógł korzyści ogółowi, zmuszał przemysł krajowy do rywalizacji i zmniejszałby to zło, jakim jest zmniejszanie wewnętrznego obrotu walut obcych.

## DROŻYZNA U NAS I ZAGRANICĄ.

Obszarnictwo i Lewiatan, broniąc się przed zarzutami, że przyczyniają się stale do wzrostu drożyzny, zasłaniają się wzrostem cen zagranicą.

Istotnie w związku z nieurodzajem zbóż ceny hurtove surowców pochodzenia rolnego zagranicą wzrastają pociągając za sobą wzrost cen surowców przemysłowych. Wzrost ten jednak jest dużo mniejszy, niż u nas.

Świadczą o tem następujące dane Gł. Urzędu Statystycznego:

mąka pszenna podróżała w okresie od lipca do września: we Francji o 62 centy amerykańskie na 100 kg., w Niemczech o 1,67 centów, i w Ameryce o 74 cent.

masło wzrosło w cenie na 1 kg. w Anglii o 9 cen., w Czechach o 9 cen. i w Niemczech o 21 cent;

mięso wołowe: we Francji o 2 centy i w Niemczech o 1 cent. na 1 kg.;

skóry podszewne: we Francji o 5 centów, w Niemczech o 5 centów i w Ameryce o 3 centy na 1 kg.;

węgiel na 1 tonie: w Anglii o 12 centów i we Francji o 13 centów;

żelazo za 1 tonie: w Anglii o 41 centów, w Niemczech o 2 centy;

cynk w Anglii o 67 centów, we Francji o 1,13 centów, w Czechach o 1,10 centów, w Niemczech o 1,86 centów i w Stan. Zjedn. o 27 centów na 100 kg.

U nas w mniejszym może stopniu podróżały surowce przemysłowe, znacznie jednak wzrosły w cenie surowce rolno - hodowlane co wobec drożyzny chleba, mięsa i nabiału musi podnieść ceny surowców przemysłowych i przerobów.

## Profesor Zubrawicz i jego trzech wychowañcy.

Wesoła opowieść z pamiętnika hultaja.

Napisał ST. ROXOR.

UL ARMATA.

Tym razem postanowiliśmy dokonać czegoś takiego, coby świat zadziwiło. Projekty tego rodzaju powstały w naszych głowach już dawno, lecz z braku środków technicznych nie mogliśmy ich zrealizować. Nareszcie znalazł się obiekt, za pośrednictwem którego pokazaliśmy, co umiemy.

Nieopodal domu, na wysokim cyplu, nad jeziorem, leżał ogromny kłoc drzewa, z którego ktoś budował prymitywny ul. Po krótkich oględzinach wyrażonego w środku pnia, doszliśmy do wniosku, że może on doskonale posłużyć za armatę. Trzeba było tylko zdobyć proch, którego zarównno mój ojciec, jak i pan Ragiński — zamiłowani myśliwi — mieli dużą ilość. Chodziło o to aby go wykraść, nie wzbudzając niczyjego podejrzenia, co nam się świetnie udało. Gdy sprowadziliśmy naszą zdobycz nad jeziorek, okazało się, że posiadamy dwadzieścia kilka funtów wybuchowego materiału rozmaitego gatunku. Wypaliliśmy to wszystko do gardzieli ula, wyłot założyliśmy kamieniami i zaklinowaliśmy szczerlinie. Armata była gotowa i nabita jak należy. Trzeba było tylko zapalić lont, ale do tego żaden z nas nie miał odwagi. Widocznie jakieś dobre duchy czuwały nad nami, wzbudzając nieznana dotychczas obawę: jakbyśmy przeczuwali, że w razie wybuchu nie zostałoby po nas ani śladu!

Po długich debatach postanowiliśmy, dla większego bezpieczeństwa, zakopać

armatę w dole, przeznaczonym do przechowywania kartofli, znajdującym się tuż przy ulu. Przez drewnianą rurkę przeprowadziliśmy nad powierzchnię ziemi lont, poczem dół starannie zasypaliśmy. Nad miejscem tak groźnie uzbrojonym, sterzał więc tylko niewinnie ledwie widoczny wyłot rurki z lontem. Zachwyceni dokonaniem dzieła, zapaliliśmy lont uciekliśmy do domu.

Był letni wieczór. Rodzina moja, jak zwykle o tej porze, piła herbatę na werandzie. Usiadłem i ja cichutko przy stole, ale gdy minęła dobra chwila, a ul milczał, zaniepokoiłem się poważnie, czy aby lont nie zgasł. Wprawdzie obliczony był na długie palenie, jednak za wiele już upływało czasu! Naraz okropna detonacja wstrząsnęła powietrzem, jakby nie jedna, ale dziesięć armat jednocześnie wystrzeliło! Szyby z brzękiem wyleciały, Zubrawicz jak piórko zdmuchnięte spadł z krzesła, ciotka dostała spazmów, poczem niezwykła cisza zapanowała na werandzie — wszyscy oniemieli z przerażenia. Przysnąję, że i mnie na chwilę serce bić przestało, nie spodziewałem się bowiem aż takiego huk.

Pierwszy przyszedł do równowagi mój cieżgodny mentor. Bynajmniej nie skonfundowany pozycją, mocno uwłaczającą jego powadze, wygramolił się jakoś, zebrał szczątki potłuczonych okularów i rozpoczął uczony wykład o przyczynach zjawiska, dowodząc, że napewno meteor spadł do jeziora i spowodował taki huk. Ojciec mój, jako wojskowy był cokolwiek innego zdania, czuł bowiem zapach prochu, nie wiedział tylko czyjego. Wywiązała się ogorzła gorąca dysputa gdy oto przybiegł zaalarmowany pan Ragiński, oznajmiając, że cypel nad jeziorem wyleciał w powietrze, że widziano tam ogień i gęsty, czarny dym, który dopiero teraz się rozwiał. Cafe i warzywo udało się na miejsce wypadku, oczywiście ja również, ale bardzo przestraszony, gdyż mimo wszystko eksperym-

ment przeszedł najsmielsze nasze nadzieje. Ale obawy moje okazały się płonne: najmniejszy ślad nie został z dowodów naszej winy — cypel znikł, jakby go nigdy nie było.

Strapieni wielce wrócili rodzice moi do domu. Zmarły ich nie tylko materialne szkody, spowodowane wybuchem, bowiem nie tylko we dworze, ale w całej okolicy powylaływały szyby, — zaniepokoił ich sam fakt, perjodycznie powtarzających się, szczególnie owego roku, nadzwyczajnych wypadków. Matka moja, kobieta bardzo pobożna, zakupiła kilka mszy do Przemienienia Pańskiego. Modliłem się w kościele bardzo gorliwie, rozglądając się jednocześnie, czy nie dałoby się spłacać gdzieś jakiego figla.

## ZWARJOWANE ORGANY.

Uwagę moją zwróciły organy. W czasie przerwy między wotywą a sumą przekradłem się niespostrzeżenie na chór z gotowym już planem. Na mechanizmie klawiatury znałem się doskonale, gdyż kilkakrotnie próbowałem rozbić fortepian, mojej matki. Raz nawet tak go wyreparowałem, że na jakiś czas stał się niezdatnym do użytku.

Otóż na podstawie tych doświadczeń, korzystając z chwilowej nieobecności organisty, powkręcałem do ostatka śrubki regulujące klawisze, poczem wróciłem na swoje miejsce w kościele i oczekiwałem radośnie rezultatu, który był prostopadłym fenomenalnym, sądziłem bowiem, że uczynię instrument niezdatnym do grania, a stało się wręcz przeciwnie. Skoro nabożeństwo rozpoczęło i puszczono w ruch maszynę, pompującą powietrze, organ zaczął wprost ryczeć na wszystkie tony! Zgorszony tym faktem tłum co chwila spoglądał na górę, nie orientując się, co się tam dzieje, organista zdumiony nie mógł zmiarkować, czemu organy same grają, a ksiądz pragnąc przekrzyknąć rozwścieczony instrument, fałszował już tak przerażająco, że kako-

fonja stawała się nie do zniesienia. Jeden tylko głuchy kalikant był zachwycony: nareszcie usłyszał jak grają organy. Zanim sprawa się wyświetliła i naprawiono instrument, trzeba było przerwać nabożeństwo.

Taki to był mój debiut w kościele, najłagodniejszy zresztą ze wszystkich, jakie pamiętam.

## PRZYGOTOWANIA SPIEWAJĄCYCH DUCHÓW.

Wróciwszy do domu opowiedziałem towarzyszom wypadek z organami. Załowali mocno, że nie byli jego świadkami, ale czas ich nie był stracony. Zwierzyli mi się z pewnego planu, polegającego na tworzeniu duchów śpiewających i jęczących.

Myśl ta wydała mi się wspaniałą, a zainteresowanie wzmoczone było tem, że Józek oślaniał plan tajemnicą, gdyż dał komuś słowo honoru, że do czasu nie wyjawia sekretu, jak się takie duchy buduje. Po długich naleganiach jednak zmięknął i objaśnił mi technikę tego zjawiska. Oto należy wmurować w ścianę domu pustą butelkę tak, by otwór jej główki znajdował się nardówni z powierzchnią ściany. Wiatr wpadający do butelki wywołuje najrozmaitsze odgłosy: jęki, szumy, gwizdy. Też nocy przystąpiliśmy do pracy i w dziury znajdujące się w ścianach naszego domu, a przeznaczone do rusztowania, wmurowaliśmy sześć dużych butelek. Ale właśnie noc była tak cicha, że nie słyszeliśmy nawet szmeru najbliższych drzew, otaczających dwór. Następnego nocy to samo. Jakkolwiek rezultatów nie było i nawet nie mieliśmy co do nich pewności, to jednak w każdym domu mieszkającym wmurowaliśmy po kilka butelek. Wkrótce jednak, ponieważ sprawa cała przeszła bez efektu, zapomniałmy o niej.

(D. c. n.).



# Sprawy skarbowe

## Podatek majątkowy.

Mimo, iż termin wpłaty pierwszej połowy drugiej raty podatku majątkowego przypadł dopiero na 10 b. m., już przed tym terminem, w pierwszej dekadzie października (od 1 do 10) wpłynęło do Kas Skarbowych na podatek majątkowy 10.297.989 złotych.

## Sprolongowanie podatku dochodowego.

Minister Skarbu polecił termin doręczenia nakazów płatniczych podatku dochodowego, wyznaczony na dzień 15 b. m., przesunąć na dzień 1 listopada r. b., termin zaś płatności tego podatku przesunąć z dn. 1 listopada r. b. na dzień 15 listopada r. b.

## O równomierne opodatkowanie.

W tych dniach Ministerjum Skarbu rozstrzygało do Izby Skarbowych przypomnienie o potrzebie równomiernego opodatkowania przez prawidłowy wymiar podatków z zaznaczeniem, iż składane przez płatników zeznania powinny być brane pod uwagę jedynie, gdy odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy, do płatników zaś, którzy bądź uchylają się od składania zeznań, bądź składają zeznania nieprawdziwe, stosowane być winny przepisy przewidziane w ustawach Kasy. Jednocześnie wyjaśniono, iż według obowiązujących przepisów w zakresie podatku dochodowego i majątkowego władza wymiarowa nie może określić odmiennie podstaw wymiaru od podanych przez płatnika we wniesionym w terminie zeznaniu, jeśli uprzednio nie dano płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień, względnie poparcia dowodami z ksiąg lub w inny sposób.

## Wpływy z danin i monopolów.

W pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca z główniejszych danin oraz monopolów państwowych wpłynęło do Kas Skarbowych 29,8 milionów złotych, gdy w pierwszej dekadzie sierpnia wpływ wynosił 14,5 milionów złotych, w pierwszej zaś dekadzie września 17,8 milionów złotych. To zwiększenie zawiadzać należy nie tylko terminowo obu wpływów podatku majątkowego, lecz ogólnemu polepszeniu się płatności podatków. Odczuwając wpływ podatku majątkowego, otrzymujemy w pierwszej dekadzie października z innych podatków, opłat stemplowych oraz z zysku monopolów 19,7, gdy w pierwszej dekadzie sierpnia wpłynęło 13,1, w pierwszej zaś dekadzie września 15 milionów złotych.

# Daremna pogoń za usprawiedliwiającym paragrafem.

## O OBNIŻANIU STOPNI URZĘDNICZYCH.

W związku z artykułem naszym z dn. 17 października p. t. „Jeszcze o obniżaniu rang urzędniczych” „Kurier Polski” z dn. 18 października poprawia numer artykułu ustawy o uposażeniach funkcjonariuszów państwowych i wojska (Dz. U. Nr. 116/23), który — według otrzymanych z Prezydium Rady ministrów informacji — ma rzekomo upoważniać władzę do obniżania rang urzędników. Ma to być nie 2-gi ustęp art. 13, lecz art. 19-go.

Cóż mówi ten ustęp art. 19-go?

„Rozporządzenie Rady Ministrów przeprowadzi w terminie półrocznym od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy rewizję dotychczasowego zaszerzgowania urzędników i państwowych funkcjonariuszów niższych i przesunie nieodpowiednio zaszerzgowanych do grup odpowiednich. Ostateczne zaszerzgowanie tych urzędników i funkcjonariuszów niższych, tudzież wszystkich innych funkcjonariuszów wojskowych, podlegających niniejszej ustawie, nastąpi w drodze ustawy najpóźniej przed nadejściem terminu, powołanego w ustępie 3 artykułu 3”.

By zrozumieć ten ustęp cytujemy poprzedni art. 18, tejże ustawy, który brzmi:

„W państwowej służbie cywilnej urzędnicy otrzymują uposażenie tej grupy, która odpowiada liczbowo posiadanemu przez nich stopniowi służbowemu”.

Z powyższego wynika, że urzędnik ma i utrzymuje swój stopień służbowy (rangę), i że stosownie do swego stopnia służbowego otrzymuje uposażenie odpowiedniej grupy. Dalej, że zgodnie z ust. 2 art. 19-go w pół roku po wejściu w życie ustawy, t. j. dn. 1 kwietnia 1924 r. ma być przeprowadzona rewizja, która ma na celu sprawdzenie, czy urzędnicy zostali zaszerzgowani do właściwych grup uposażeń i w razie stwierdzonej pomyłki faktycznej, pomyłki te naprawi t. j. przesunie urzędników do odpowiednich grup uposażeń.

Sprawa więc jest zupełnie jasna.

Art. 19 ust. 2-gi nie dotyczy zupełnie rang urzędniczych i nie daje żadnego uprawnienia do obniżania tych rang, powoływanie się zaś na ten artykuł jest wprowadzaniem w błąd urzędników, prasy i opinii publicznej. Czy panowie biurokraci sądzą, że nikt ustaw nie czyta i komentować ich nie potrafi?

Co do meritum sprawy, stwierdzamy, że obniżani w rangach być mają nie tylko urzędnicy, piastujący stanowiska referendarskie, a nie mający studiów średnich o czym już poprzednio pisaliśmy, ale że w wielu urzędach projektuje się obniżanie w rangach urzędników, mających ukończone studia wyższe, i że obniżenie to ma objąć do 10 proc. ogółu urzędników,

ków, a około 15—20 proc. urzędników podlegających automatycznej stabilizacji.

Komunikują nam również z kół urzędniczych, że przygotowywane redukcje w razie niezgodzenia się na obniżanie rang mają przyjąć formę przenoszenia na prowincję, co w dzisiejszych warunkach wobec panującego braku mieszkań, konieczności zarabkowania kilku osób w rodzinie równa się zwykłej redukcji.

Wiadomości te budzą poważne zaniepokojenie wśród licznych rzesz urzędniczych. Obowiązkiem więc czynników odpowiedzialnych jest wyjaśnić ten stan rzeczy i to nie drogą telefonicznych komunikatów, do niektórych redakcji, lecz drogą zwykłego komunikatu, przesyłanego do całej prasy.

## „Kolekcje” endeckiego adwokata.

Dn. 17 b. m. toczyła się w krakowskim sądzie wojskowym przed sędzią orzekającym Hubackim rozprawa przeciw dr. Włodzimierzowi Ablamowiczowi, oskarżonemu o występek z par. 3 ustawy o środkach wybuchowych. Prokuratura w akcie oskarżenia wniosła o przeprowadzenie rozprawy przeciw dr. Ablamowiczowi w postępowaniu uproszczonym i oskarża go, że w czasie od końca 1922 do kwietnia 1924 roku posiadał środki wybuchowe, a mianowicie dynamit, ekrazyt, proch strzelniczy, armatni, wojskowe granaty ręczne i naboje bez urzędowego zezwolenia władzy i to wśród okoliczności, które mogły narazić własność, zdrowie i życie ludzkie na niebezpieczeństwo.

Po otwarciu rozprawy oskarżony Ablamowicz postawił wniosek o zarządzenie tajności rozprawy podając, jako motyw, że będzie poruszał sprawę mając z 6 listopada i zamachów dynamitowych oraz że wśród aktów znajdują się tajne papiery wojskowe. Sędzia odrzucił ten wniosek, poczem odczytał akt oskarżenia.

Oskarżony poczuwa się do winy, jednak z tem, że kolekcjonował materiały wybuchowe (par. 2 ust. dynamitowej) i zaprzecza jakoby były one w możności wywołać niebezpieczeństwo; dla wykazania tego wniosł o zawezwanie rzeczoznawców wojskowych. Sędzia przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczył.

Oskarżał prokurator Golik, oskarżony przybył bez obrońcy.

Jak wiadomo, na „kolekcje” dr. Ablamowicza policja krakowska trafiła zupełnie przypadkowo. Żadnego dochodzenia, poco endecki adwokat zbierał ową amunicję i jakiej organizacji one służyły czy miały służyć — nie prowadzono. Usilnie starano się zatuszować sprawę, i o zrobiono z niej proces o „kolekcjonowanie” bez pozwolenia władzy. Zresztą powołał się jeszcze „rzeczoznawców” dla zbadania nader interesującego zagadnienia, czy dynamit, ekrazyt, proch strzelniczy, armatni, granaty ręczne i naboje są niebezpieczne dla życia ludzkiego, czy też nie...

## Bunt więźniów i krwawe starcia z wojskiem w Samborze.

W Samborze wybuchł we wtorek wieczorem bunt więźniów w tamtejszym więzieniu Sądu okr. karnego. Miasto stało się widowiskiem krwawych zaburzeń i walk. Więźniowie po „zwycięstwie”, odniesionem nad strażą więzienną, rzucili się na spieszące straży z pomocą wojsko.

W czasie strzałów, oddanych do więźniów, kilkunastu ich zraniono, jednego zaś nazwiskiem Michał Berehulak, zabito.

Wojsko kordonem otoczyło więzienie. W nocy rozruchy ustały. Na drugi dzień jednak około południa bunt ponowił się ze wzmoczoną siłą.

Przyczyną buntu było niedostateczne odżywianie więźniów.

## Towarzystwo Kolonii Letnich.

W 1920 roku, podczas wojny z bolszewikami, pracownicy kolejowi przy współudziale ówczesnego prezesa dyrekcji warszawskiej, p. Jakubowskiego, zbudowali pociąg sanitarny, składający się z 40 wagonów na 240 rannych. Koszt utrzymania pociągu były pokrywane drogą dobrowolnych składek, zbieranych przez pracowników.

Po zakończeniu wojny, pociąg zdemobilizowano, przyczem do rozporządzenia likwidującego się Komitetu tego pociągu pozostała pewna kwota pieniędzy w gotówce i pewien inwentarz. Środki te postanowiono użyć na jakiś cel, związany z ogólnymi, a najbardziej palącymi sprawami pracowników.

Z inicjatywy dr. Gronowskiego i dr. Krzyżkowskiego uznano właśnie, jako najbardziej pożyteczny cel, użycie tych funduszy na zorganizowanie Kolonii Letnich dla dzieci pracowników kolejowych. Myśl została poparta przez Komitet, takie Kolonie Letnie zorganizowano i od 3-ich lat istnieją one w Aleksandrowie. W dn. 19 b. m. odbyło się w sali T-wa Hygienicznego Walne Zgromadzenie członków T. K. L., na które przybyło 79 osób, uprzednio wpisanych do T-wa.

Zgromadzenie zajął dr. Krzyżkowski, który w swym przemówieniu wyjaśnił cel zgromadzenia, zaznaczając dotkliwy brak domów leczniczych dla pracowników i że zadaniem T-wa będzie wnosze-

nie takich zakładów w miejscowościach zdrowotnych i wysyłanie do nich chorych pracowników kolejowych i ich rodzin.

Dr. Gronowski zreferował sprawozdanie Komitetu organizacyjnego, które na wniosek p. Poncyjusza, członka Komisji Rewizyjnej, zostało przyjęte do wiadomości.

Następnie uchwalono wysokość wkładki miesięcznej na zł. 1 i wpisowego na zł. 1.

Do Rady Nadzorczej wybrano 12 osób, wśród nich p.p.: Celińskiego Majewskiego, dr. Gronowskiego, dr. Krzyżkowskiego, Glassa, Lengasa i in. Do Komisji Rewizyjnej p.p.: Staniewicza, Poncyjusza i Dudzińskiego.

Ze sprawozdania dr. Gronowskiego wynika, że olbrzymia większość dzieci, wysyłanych na Kolonie Letnie, były to dzieci niższych funkcjonariuszów kolejowych.

Zarząd Towarzystwa Kolonii Letnich mieści się przy ul. Brackiej Nr. 18, w Wydziale Lekarskim Warszawskiej D. K. P.

## Przesilenie rządowe w Jugosławii.

Gabinet demokratyczny Dawidowicza podał się do dymisji i do tej pory przesilenie rządowe w Jugosławii trwa.

Przypominamy, że rząd Dawidowicza postawił sobie, jako główne zadanie — rozwiązanie jęczącej się sprawy kroackiej, pogodzenie serbów z kroatami. Ponieważ wśród kroatów największe wpływy ma stronnictwo Radicza, porozumienie Dawidowicza z kroatami sprowadzało się praktycznie do zjednania sobie partii Radicza.

Ale to się nie udało. Partja ta, w chwili dojścia do władzy Dawidowicza, przyrzekała mu poparcie, ale nie dotrzymała przyrzeczenia i narażała rząd na duże trudności, zwłaszcza, że każdy zawód ze strony Radicza wzmocniał stanowisko opozycji, partii Pasicza, dążącej do zdobycia z powrotem władzy.

Taktyka Dawidowicza zmierzała do tego, by drogą współpracy z Radiczowcami pozyskać ich do wspólnego programu rozwiązania kwestii narodowościowej. Plan ten jednak nie powiódł się. I to nie tylko z powodu dwuznacznej polityki grupy Radicza, ale też sprzeciwu króla, który nie chciał się zgodzić na wstąpienie przedstawicieli tej grupy do rządu. Postępek króla jest zapewne usprawiedliwiony tem, że Radicz uprawia politykę separatystyczną i jest pod wpływem Moskwy, lub wręcz jej „oczkiem” kroackim, ale z drugiej strony sprzeciw króla wykazuje, jak mało utrwaliły się jeszcze w Jugosławii formy konstytucyjno - parlamentarne.

Nie mogąc pozyskać dla swego gabinetu partii Radicza, Dawidowicz podał się do dymisji. Król wyraził życzenie, by nowy gabinet miał charakter koalicyjny i opierał się na demokratkach, oraz „radykałach” Pasicza. Czy kombinacja ta dojdzie do skutku, pokażą dni najbliższe. Podobno Pasicz godzi się na nią i chce wejść do koalicji, której przewodziliby Dawidowicz. Ale wobec wrogiego stosunku Pasicza do zadań narodowych „mniejszości” jugosłowiańskich, współpraca Pasicza z Dawidowiczem oznaczałaby kurs polityki nacjonalistycznej i zaskadziłaby demokratów w oczach kroatów i in. Powrót zaś do władzy Pasicza byłby początkiem nowych walk wewnętrznych, nowych tarć narodowościowych.

## Okrucieństwa bolszewickie.

W Temir - Chan - Szar (w Gruzji) rozstrzelano 6 zakładników ze starszyny tamtejszej za to, że ludność odmówiła pomocy karnemu oddziałowi bolszewickiemu, poszukującemu powstańców gruzińskich.

W okręgu Czert - Jurt wszystkie rodziny, których członkowie brali udział w powstaniu (wedle doniesień szpiegów), zostają zesłane do Syberji na bezterminowe osiedlenie.

W sądach gubernjalnych Gruzji wyodrębniono osobne sekcje do rozpatrywania spraw związanych z powstaniem, a przekazywanych przez Czeka. W miejscowości Ozurgety sesja takiego sądu rozpatrywała w dn. 9 i 10 b. m. 68 spraw, w których wydano 27 wyroków śmierci, w Gori — 19 wyroków śmierci, w Cziatarach — 31, w Kutaisie — 8, w Duszezie — 13 i w Nowo - Senakach — 5, razem 103 wyroki śmierci w ciągu 2 dni!

Z Borżomu wysiedlono 116 rodzin za udział w wystąpieniach przeciw władzy.

W zakładach groźnińskich oznajmiono robotnikom, że za udział w ruchu strajkowym i samowolne przerywanie pracy winni drogą administracyjną zostaną wysiedleni nazawsze z granic obwodu Dagestańskiego. Zakłady te od 3 miesięcy zalegają z wypłatami zarobków. Wykwalifikowani robotnicy masowo opuszczają zakłady.

W Woroneżskiej gubernji władze wojskowe zlikwidowały we wrześniu 7 oddziałów powstańczych, które napadały i niszczyły wyłączone rządowe zakłady i instytucje. Jednym z tych oddziałów kierował b. komunista Bondarew, któremu przypisywano zabójstwo 20 komunistów. Oddziały składały się z bezrobotnych i włóciar. Z liczby przyłapanych powstańców rozstrzelano 52 osoby.

## Zwycięstwo P. P. S. przy wyborach do Kasy Chorych w Drohobyczu.

(Telefonem).

W niedzielę odbyły się wybory do Rady Kasy Chorych w Drohobyczu. W kurji ubezpieczonych głosowało około 30% wyborców. Na listę Nr. 1 (endecką) padło 1136 głosów, na listę Nr. 2 (PPS. i Związki Zawodowe) 3748 głosów, na listę Nr. 3 (ukraińskich komunistów) 1492. Ponieważ na listach wyborczych czołowym kandydatem listy Nr. 3 był p. Stroński, a na kartkach, które złożono do urn wyborczych, napisane było Stroński, Komisja Wyborcza chwytając się formalnych przepisów — unieważniła wszystkie głosy, jakie padły na listę Nr. 3.

Przy rozdziale mandatów PPS. otrzymała 38 miejsc, a endecja 12.

W kurji pracodawców lista Nr. 4 (endecka) uzyskała 15 mandatów, lista Nr. 5 (żydowska) 10 mandatów.

Wychodzący w Warszawie od kilku miesięcy tygodnik „Jutro” zmienił redakcję. P. Tadeusz Wieniawa - Długoszewski, ustąpił, a miejsce jego zajął p. Brunon Grosicki, o którym — przyznajemy się — dotychczas nic nie słyszeliśmy. Zresztą nowa redakcja zapowiada: „w niczem nie zmieniamy zadań naszych”. Do tych zaś zadań „Jutra” należała stale — walka z P. P. S.

Nowa redakcja harmonijnie połączyła napaści na P. P. S. z napaściami na... Partję Pracy i Rząd Mac Donalda. Z art. p. t. Angielska Moraczewska dowiadujemy się, że „proletariat angielski nie zyskał w okresie rządów Mac Donalda”. „Nie zyskała również na tem sprawa pacyfikacji Europy” itd. w tym „radykałnym” duchu, znanym zresztą przedewszystkiem z pism — chjeńskich. Jako zadanie „rządów robotniczych” wskazane jest: „przepędzić precz wszelką tramtandrę (tak!), jak Liga Narodów i in.” i zaprowadzić „solidarność międzynarodową (niekoniecznie socjalistyczną)”. Co to wszystko ma oznaczać — niekoniecznie rozumiemy...

Z drugiej strony „Jutro” ze stanowiska państwowego namienia zwalcza komunistów i wzywa gorąco do popierania budowy wojskowej Floty powietrznej.

Teraz już nadobrze nie rozumiemy, jakie są zadania „Jutra” i jaki jego kierunek. Jest to chyba wyraz fermentów wśród jakiejś grupy młodzieży, gdzie urywki najsprzeczniejszych poglądów w dziwnym poruszają się korowodzie...

## Kronika parlamentarna.

### Z SENACKICH KOMISJI.

Dnia 27 b. m. odbędzie się posiedzenie senackiej komisji regulaminowej z porządku dziennym: **Zatarg z Sejmem.**

Dotychczas niewiadomo, kto sprawę będzie referował.

Nie jest wyłączone, że referat obejmie sam marszałek senatu Trąpczyński.

### PRZED ROZPRAWĄ BUDŻETOWĄ.

Pos. Zdziechowski (Zw. L. N.) konferował wczoraj z p. marszałkiem Ratajem w sprawach związanych z techniką obrad nad preliminarzem budżetowym.

Marszałek Rataj odbył w dniu wczorajszym konferencję z prezesem Najwyższej Izby Kontroli p. Żarnowskim. Konferencja dotyczyła sprawozdania z działalności Najwyższej Izby za r. 1923.

## Kronika polityczna.

### O HONOROWE OBYWATELSTWO DLA TOW. SENATORA LIMANOWSKIEGO.

Frakcja P. P. S. w Radzie miejskiej uchwaliała postawić wniosek na plenum Rady m. st. Warszawy o nadanie tow. senatorowi Bolesławowi Limanowskiemu godności honorowego obywatela stolicy.

### OBRADY N. P. R.

Onegdaj obradowała Rada Naczelna stronnictwa N. P. R. Nastrój wśród obradujących był podobno bardzo opozycyjny w stosunku do Rządu p. Grabskiego i posłów Chądzyńskiego i Popiela kosztowało wielu trudów i wymowy, aby nie dopuścić do uchwalenia rezolucji przeciwrządowej.

### OBRADY CH. D.

Wczoraj obradował zarząd główny stronnictwa Ch. D. Przewodniczył pos. Bittner. Przyjęto szereg uchwał natury organizacyjnej oraz uchwalono zwołać na kwiecień Zjazd stronnictwa.

### Z RADY MINISTRÓW.

(PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 20 października powzięła następujące uchwały: 1) rozporządzenie o uzupełnieniu rozporządzenia o sposobie użycia wojska dla zabezpieczenia porządku publicznego postanowieniami dotyczącymi dodatku asystencyjnego. 2) Projekt ustawy, dotyczącej zmian w ustawie postępowania karnego, obowiązującej w byłej dzielnicy rosyjskiej. 3) Projekt ustawy o zmianach opłat, przewidzianych w ustawie z dnia 5 lutego 124 r., o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. 4) Projekt ustawy o dodatkowym preliminarzu budżetowym na r. 1924.



## O TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI.

Ministerjum handlu i przemysłu projektuje zwołanie komisji rzeczoznawców ze sfer przemysłowych, handlowych i rolniczych w celu ustalenia zasad przyszłego traktatu handlowego z Niemcami.

## KTO BĘDZIE TRAKTOWAŁ Z NIEMCAMI.

Jak się dowiadujemy p. Pluciński odmówił ostatecznie przyjęcia stanowiska przewodniczącego polskiej delegacji do rokowań z Niemcami w sprawie traktatu gospodarczego. W kołach politycznych wymienia się w tej chwili kandydatury p.p. Prądzyńskiego i Lasockiego.

## ROKOWANIA POLSKO - SZWEDZKIE.

Wczoraj o godz. 11 m. 30 delegacja szwedzka do rokowań o traktat handlowy szwedzko-polski z udziałem posła szwedzkiego p. Ankerswada została przyjęta przez ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego. Pierwsze posiedzenie plenarne odbyło się w sali konferencyjnej ministerjum przemysłu i handlu o godz. 5 pod przewodnictwem p. Węclawowicza. Na tej pierwszej dwugodzinnej konferencji zostały ustalone ogólne zasady traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko - szwedzkiego. Następnie przedyskutowano poszczególne artykuły traktatu, które są już uzgodnione. Następnego posiedzenie odbędzie się w środę o godz. 5-ej.

## POLSKO-SOWIECKI UKŁAD POCZTOWO-TELEGRAFICZNY.

Minister Spraw Zagranicznych p. Skrzyński zwrócił się z pismem do Marszałka Rataja o możliwie szybkie załatwienie przez plenum Sejmu projektu ustawy ratyfikującej sowiecko-polski układ pocztowo-telegraficzny.

## POWODU NAPASCI NA CZŁONKÓW POLSKIEJ DELEGACJI W ROSJI.

(PAT). W związku z incydentem, wynikłym w Leningradzie na tle napasici na pierwszego sekretarza poselstwa polskiego, p. Tarnowskiego i eksperta komisji reewakuacyjnej p. Morelowskiego, zastępcą przedstawiciela komisariatu ludowego spraw zagranicznych w Leningradzie p. Wolff wyraził pełnomocnikowi polskiej delegacji reewakuacyjnej ks. Ussasowi pismem ubolewanie z powodu zajścia i zawiadomił, że śledztwo przeciwko napastnikom zostało tegoż dnia t. j. 18 października bezzwłocznie rozpoczęte.

## KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO”.

Prokuratura lwowska skonfiskowała niedzielną „Dziennik Ludowy” za artykuł o sto-

sunkach na Kresach, przedrukowany z „Robotnika”.

## POWRÓT PREZYDENTA.

Prezydent Rzplitej Wojciechowski powrócił w dniu wczorajszym o godz. 5 po poł. do Warszawy.

## AUDJENCJE U PREMIERA.

Premier Grabski przyjął wczoraj na audjencji posła szwedzkiego w Warszawie p. Ankerswada wraz z członkami delegacji szwedzkiej, przybyłej w sprawach traktatu handlowego polsko-szwedzkiego; następnie p. Grabski przyjął delegację osadników z Wołynia oraz chargé d'affaires Rzeczypospolitej w Pradze p. Hempla.

## MIN. KIEDROŃ W KRAKOWIE.

Wczoraj rano przybył do Krakowa p. minister przemysłu i handlu Kiedroń w celu zapoznania się z sytuacją oraz potrzebami tamtejszych ośrodków przemysłowych.

## RZĄD WŁOSKI A UROCZYSTOŚCI SIENKIEWICZOWSKIE.

(PAT). Pan Mayoni, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Włoch w Warszawie, zwrócił się z pismem do ministra Skrzyńskiego, w którym zawiadomił go, że rząd włoski, pragnąc zmanifestować udział Włoch w hołdzie, jaki będzie oddany pamięci Sienkiewicza, upoważnił go do oficjalnego reprezentowania rządu włoskiego podczas ceremonii przewiezienia prochów wielkiego pisarza do Warszawy.

## O DOŻYWIANIE NIEZAMOŻNEJ DZIATWY SZKOLNEJ.

Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przesłało do kuratorów okręgów szkolnych, inspektoratów szkolnych, dyrekcji szkół i całego ogółu nauczycielstwa okólnik w sprawie zorganizowania masowego dożywiania niezamożnej diatwy szkolnej.

## DZIEŃ ZADUSZNY.

W związku z rozporządzeniem z dn. 6 grudnia 1923 r. Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwraca uwagę, że wobec przeniesienia w roku bieżącym Dnia Zadusznego na dzień 3 listopada dzień ten będzie wolny od nauki szkolnej.

\*\*

Poselstwo Republiki Chińskiej komunikuje, że poczynając od 18 b. m. biura Poselstwa znajdują się przy ul. Brackiej Nr. 4, m. 3, tel. 142-61. Również Konsulat Generalny Chili ma ten sam adres.

## DEMOKRACI PRZECIW NACJONALISTOM.

Berlin, 20 października. (PAT.). Partja demokratyczna zorganizowała w ciągu dnia dzisiejszego szereg kongresów partyjnych w różnych miastach Niemiec, w Dreźnie, Dortmundzie, Offenburgu i Poczdamie. Na kongresach tych przywódcy stronnictwa uzasadniali stanowisko, jakie partja zajęła w czasie obecnego przesilenia gabinetowego i podnosili potrzebę obrony republiki przed reakcyjnymi zakusami nacjonalistów.

## 25 LISTOPADA NOWE WYBORY.

Berlin, 20 października. (PAT.). „Sozial-demokratischer Parlament. Dienst” podaje datę 25 listopada, jako prawdopodobną datę wyborów do Reichstagu. „Social.-dem. Parlaments Dienst” podnosi z uznaniem zachowanie się frakcji demokratycznej, której zdecydowane stanowisko w okresie ostatnich dni udaremniło próby utworzenia rządu nacjonal-

## Przed wyborami w Anglii.

Londyn, 20 października. (PAT.). Wszystkie partje polityczne rozwijają gorączkową działalność wobec faktu, że dzień wyborów nastąpi za tydzień. Ilość mandatów, o które ubiegają się kandydaci, wynosi 583, gdyż 32 kandydatów zostało wybranych automatycznie. Ostateczna liczba kobiet, które postawiły swą kandydaturę,

wynosi 41, w tej liczbie 22 kandydatek Partji Pracy, 12 kandydatek partji konserwatywnej, 6 kandydatek partji liberalnej i 1 niezależna.

## I W NIEMCZECH GIEŁDZIARZE NIE CHCĄ PŁACIĆ PODATKÓW.

Berlin, 20 października. (PAT.). Dziś o godzinie 1-szej w południe przed ogłoszeniem kursu oficjalnego na giełdzie berlińskiej przedstawiciele banków, maklerów i urzędników giełdowych odbyli posiedzenie, na którym postanowiono zawiesić prace giełdowe na znak protestu przeciwko wysokim podatkom obrotowym, jakie obciążają operacje handlowe. W dniu dzisiejszym ograniczono pracę do ogłoszenia kursu dewiz. Kilku mówców wygłosiło gwałtowne mowy przeciwko obecnemu systemowi podatków, poczem znajdujących się na giełdzie interesantów wezwano do opuszczenia budynku. Nie jest jeszcze wiadome, kiedy giełda podejmie normalną pracę.

## Przesilenie gabinetowe w Jugosławii.

Białogród, 20 października. (PAT.). Wczoraj w pałacu królewskim odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami bloku rządowego i radykałami w sprawie utworzenia nowego gabinetu koncentracyjnego. Radykali wysunęli następujące warunki, na jakich godzą się wstąpić do rządu: 1) Przewodnictwo nowego rządu będzie w rękach radykałów; 2) Pribiczewicz weźmie udział w rządzie; 3) zwolennicy Radicza dopuszczeni zostaną do udziału w rządzie dopiero po uzyskaniu od nich gwarancji, iż zaniechają propagandy republikańskiej i propagandy wywrotowej oraz zerwają stosunki z Moskwą i 4) podział tek nastąpi według liczebności poszczególnych

grup parlamentarnych. W dniu dzisiejszym odbędzie się druga konferencja, na której delegaci mają udzielić odpowiedzi królowi, który pragnie, aby kryzys rozwiązany został jeszcze dziś, gdyż jutro nastąpi otwarcie zwykłej sesji sejmowej.

Białogród, 20 października. (PAT.). — Wobec fiaska wczorajszych rokowań, prowadzonych pomiędzy blokiem rządowym a radykałami w celu utworzenia gabinetu na szerokiej podstawie koncentracji, król powierzył prezesowi skupczyny Jovanowiczowi, radykałowi, mandat uczynienia ostatniej próby w kierunku koncentracji stronnictw i utworzenia na tej podstawie gabinetu.

## Nowy socjalistyczny rząd w Szwecji.

## OSWIADCZENIE BRANTINGA.

Sztokholm, 20 października. (PAT.). Nowy prezydent ministrów, socjalista Branting, w złożonym imieniem całego rządu oświadczeniu, stwierdził, że ostatnie wybory dały silną większość tym stronnictwom, które są za zmniejszeniem zbrojeń. Socjalni demokraci uważają za swoje pierwsze zadanie załatwienie sprawy zbrojeń w duchu przekonania narodu, wyrażonych w wyborach. Takie postawienie sprawy zbro-

jeń nie narusza bynajmniej doniosłej uchwały Ligi Narodów w kwestji powszechnego rozbrojenia i zabezpieczenia pokoju. Wypracowany w Genewie epokowy plan jest przedmiotem wielkiego zainteresowania rządu szwedzkiego. Szwecja będzie mogła jednak dopiero wówczas zająć stanowisko wobec tego planu, kiedy się wyjaśni, czy i inne państwa wyrażają nań swą zgodę.

## Przewiezienie zwłok Sienkiewicza.

Vevey, 20 października. (PAT.). Odbyła się tu dziś bardzo uroczysta ceremonia przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza.

W przemówieniu, wygłoszonym z okazji tej uroczystości, poseł Modelewski dziękował organizatorom uroczystości sienkiewiczowskich.

Bern, 20 października. (PAT.). Uroczystości, związane z przewiezieniem zwłok Henryka Sienkiewicza ze Szwajcarii do Polski, rozpoczęły się dzisiaj uroczystą mszą św. w kościele katolickim, podczas której wygłoszono kazanie, poświęcone działalności Sienkiewicza. Po mszy obecni w kościele uformowali pochód i odprowadzili trumnę ze zwłokami na dworzec kolejowy. Na czele pochodu szedł związek śpiewacki z Vevey „Lire”, którego członkowie odśpiewali marsz żałobny Szopena. Za trumną kroczył syn Henryka Sienkiewicza, reprezentant szwajcarskiej rady związkowej, Motta, przedstawiciel miasta Vevey, liczni przedstawiciele polscy, tudzież reprezentacje innych krajów. Karawan ze zwłokami tonął w powodzi wieńców i kwiatów. W Bernie i w Zurychu, gdzie jutro przybędzie pociąg ze zwłokami Henryka Sienkiewicza, utworzyły się specjalne komitety w celu uczczenia pamięci wielkiego pisarza. Austriackie koleje przeznaczyły dla transportu trumny ze zwłokami Sienkiewicza specjalny wagon.

## Mowa Herriota.

Boulogne-sur-Mer, 20 października. (PAT.). Na bankiecie, wydanym z okazji zamknięcia kongresu radykałów, Herriot wygłosił dłuższe przemówienie, w którym przedstawił sytuację polityczną wewnętrzną i zewnętrzną kraju. Mówca zanaczył, iż poprzedni rząd przyjął plan Davesa, rząd zaś obecny starał się uczynić ten plan możliwym do wykonania, oraz wprowadzić pewne ulepszenia. Co się tyczy sprawy ewakuacji Zagłębia Ruhry — mówił Herriot — należało wybrać pomiędzy polityką akcji odosobnionej, narażając się wtedy na ryzyko, a polityką współpracy z sojusznikami. Rząd wybrał tę drugą drogę, czyniąc zadość woli Francji demokratycznej. Premier podniósł znaczenie roli, jaką odegrała w Genewie delegacja francuska, przy czem powiedział: Francja wystąpiła z wołaniem o pokój, wzywając do akcji pokojowej, bez żadnej myśli ubocznej, wszystkie narody. Przechodząc do sprawy stosunku do władzy duchownej, premier zaznaczył, że rząd nie występuje bynajmniej przeciw-

## TELEGAMY.

## Rozwiązanie parlamentu Rzeszy.

Berlin, 20 października. (PAT.). — Prezydent Rzeszy na propozycję kanclerza podpisał, rozwiązując parlament niemiecki. Jest to skutkiem rezolucji uchwalonej po południu przez frakcję demokratyczną, której przywódcy Koch i Erkelenz zawiadomili kanclerza, że uważają utworzenie gabinetu prawicowego za niepożądane na położenia międzynarodowego Niemiec i odmawiają wzięcia w nim udziału. Przebieg rokowań, jakie poprzedziły tę decyzję, był następujący: W ciągu przedpołudnia kanclerz Marx wystosował listy do przywódców frakcji nacjonalistycznej i demokratycznej. W pierwszym liście kanclerz prosi o zawiadomie-

nie go do godziny 5 po poł., czy nacjonałisci zgodziliby się wziąć udział w utworzeniu gabinetu, zadowolając się trzema potrfelami zamiast czterech żądanych przez ich frakcję. W drugim liście kanclerz prosi o poinformowanie w tym samym terminie, czy frakcja demokratów zgadza się na utrzymanie dr. Gesslera na stanowisku ministra Reichswehry w gabinecie prawicowym. Cytowana powyżej odpowiedź frakcji demokratycznej oznacza rozłam koalicji trzech stronnictw umiarkowanych, na której opierał się gabinet Marxa i Stresemanna, a który to rozłam pociągnął za sobą rozwiązanie parlamentu.

## Teatr Narodowy.

Aleksandra Fredry „Świeczka zgasa”, komedia w 1 akcie; „Dożywocie”, komedia w 3 aktach.

Druga premiera Teatru Narodowego — drugi tryumf; jeżeli Mazepa miał usterki, jeśli w obsadzie popełniono błąd (Mmelfa), to druga premiera, poświęcona słusnie wielkiemu komedjopisarzowi naszemu i największemu twórcy teatralnemu i scenicznemu w areopagu geniuszów polskich, Fredrze, była ieskażitelna. Nie mówię tu o drobniaku filigranowym „Świeczka zgasa”, który wymagałby bardziej może wykrintnego, subtelnej cieniowanego dialogu, niż to wypadło u pp. T. Rolanda i F. Pichor-Śliwickiej. Tu wszystko zależy od wymuskania słowa, jeżeli chce się ożywić tę niewinną jednoaktówkę, żarcik, uchodzący może w oczach obłudnej publiczki z przed stu lat za dwuznacznik. P. Roland zbyt surowo akcentował i zbyt kanciasto rusał się. P. Pichor-Śliwicka bardziej miękka i wdzięczna była w geście.

Ala „Dożywocie” było uczta. Jest to typowa komedia „typowa”, poświęcona mistrzowskiej analizie jednej namiętności. Ale dwie są w niej postacie, które wymagają piczołowej pracy ze strony aktora: Orgona i Łatki. Z obu tych ról stworzyli artyści arcydzieła. Łatkę grał p. Solski, znany z genialnej interpretacji tej postaci; Orgona p. Chmieliński. Trudność w interpretacji postaci Fredrowskich wyrasta z ich klasycznego, francuskiego traktowania. Nie są to osoby realne, poeta nie wyobraża sobie ich jako p. X lub p. Y, z obserwacji indywidualnej. Są to „typy”. Teatr pofredrowski zwłaszcza w „sztuce” i

komedji przyzwyczail nas do naturalizmu, gwałtownych konfliktów, jaskrawych efektów. Tego niema u Fredry. Łatka jest arcydziełem charakterystyki psychologicznej - scenicznej. Poeta stawia go w takich sytuacjach, ażeby wygrać na nim wszystkie melodie namiętności skapstwa, od furji aż do płaczu i melancholji. Solski jest mistrzem w takiej interpretacji. Jego maska ruchliwa i wrażliwa, jego ciało giętkie, jego mowa są niby lutnia wielostronna oddająca wszelkie odcienie symfonji psychologicznej, jaką z Łatki wydobył poeta. On jest Łatką, on go przeżywa, wciela się weń. To też widzownia nawet w środku aktu reaguje — oklaskami. Jest to szczyt uznania, jeśli zważywszy jak wysoce kunsztowne są sceny komiczne i dowcipy Fredry.

Postać Orgona jest raczej dramatyczna, niż komiczna. Ten „szlachcica” posuwający się aż do oddania córki lichwiarzowi — tak ciężkie jest położenie jego materialne — musi nas wobec dyskretniej metody Fredry wzruszyć najdelikatniejszymi gestami sztuki aktorskiej. Dokonał tego Chmieliński w sposób doskonały. Oszczędny w geście — był jednak zamaszysty, despotyczny i dumny z natury — miał w sobie całe piekło hamowanego wstępu w chwili, gdy Birbancki czyni mu wyrzut z powodu Rózi. Dramatyczność postaci stonował i zestroił z całością komedji, utrzymując rolę w tonie szlachetnym, a jednak pełnym ekspresji.

P. Śliwicki ma ustaloną renomę najlepszego interpretatora wiersza. Jego orczyśćta, lubiąca się rytmem i rytmem dykcji świeciła tryumfy w sławnym (bo tak niespodziewanym u Fredry), romantycznym monologu, o wzlotach podniebnych. Śliwicki grał spokojnie, szeroko, klasycznie. Wszystkie inne role, obsadzone przez pp.: W. Skarżyńskiego, J. Zielińskiego, Z. Lindorffównę, A. Bednarczyka,

J. Zejdowskiego były utrzymane w spokojnym stylu klasycznej, nieco sztywnej przez to, komedji. P. F. Norski był nazbyt błąd jednak jak na urwisza służącego. Dekoracja prosta, jasna, niewymyślna — z piękną perspektywą na „bajecznie kolorowe” sylwety dachów — ujmowała tę nie najdoskonalszą ale jedną z najtrudniejszych komedji Fredry w harmonizując z tekstem ramy.

Miara wrażeń, jakie reprezentacja wywołała wśród szerokiej publiczności był ciągły w drugim i trzecim akcie (pierwszy jest typową, chłodną ekspozycją) śmiech i frenetyczne oklaski zachwyconych. Teatr Narodowy stwarza wielki repertuar polski i zadanie swoje, jak dotąd, spełnia znakomicie.

Zygmunt Kisielewski.

P. S. Nie wziętem udziału w drobnej ale iście „warszawskiej” polemice na temat nazwy obecnej dawnych „Rozmaitości”. Z przymiotnika „narodowy” zrobiono sparszywiata metodą warszawską nietykalne tabu. Drwię sobie i kpię z pojęcia „narodowego” w jego odcieniu gulońskim, nacjonalistycznym, nowaczyńskim. Z tego nie wynika jednakowoż, abym uważał za błąd, iż nie pozostawiono teatrowi dawnego imienia, narzuconego mu przez okupantów rosyjskich, którzy starli nazwę historyczną „Teatr Narodowy” a wywiesili bulwarowe, tracące szynklem, kokotą i lupanarem: „Variete!”. Nie uważam również, aby nazwa „Teatr Narodowy” była bardziej patetyczna od nazwy „Teatr Polski”, „Teatr im. J. Słowackiego”, „Teatr A. Fredry” i t. p. „Rozmaitości” nazywały się przed rokiem 31 „Teatrem Narodowym” i nazwę tę przywrócić należało. Że wzniosły przymiotnik: „narodowy” zożydowano, opluto, saskudowano—to wi-na tych, dla których nawet niewiadomski Eli-gjusz był bohaterem narodowym.



ko swobodzie przekonań religijnych, jednakże duchowieństwo nie może interwenjować w sprawach państwowych zewnętrznych i wewnętrznych, a obowiązujące prawo powinno być bezwzględnie uszanowane.

## Po pogrzebie Anatola France'a.

Paryż, 20 października. (PAT.). Dzienniki donoszą, że w pogrzebie Anatola France'a wzięło udział przeszło 200,000 osób.

## Sowiety odraczają sprawę ratyfikacji traktatu anglo-rosyjskiego.

Moskwa, 20 października. (PAT.). Ze względu na przesilenie w Anglii Centralny Komitet Wykonawczy Związku Republiki Sowieckich postanowił odroczyć sprawę ratyfikacji traktatu anglo-rosyjskiego.

## Mowa Cziczierina.

Moskwa, 20 października. (PAT.). W mowie, wygłoszonej w Centralnym Komitecie Wykonawczym Z. S. S. R., oświadczył Cziczierin, iż podjęcie normalnych stosunków między Francją a Rosją może nastąpić tylko warunkowo. Uznanie sowieckich przez Francję musi obejmować cały obszar Z. S. S. R. Niemiecko-rosyjskie stosunki — mówił dalej Cziczierin — były wystawione na ciężką próbę, wytrzymały ją jednak pomyślnie. Zatarł w sprawie sowieckiej misji handlowej w Berlinie wprawdzie załagodzono, jednak sowieci zażądają podczas najbliższych rokowań z Niemcami przyznania eksterytorjalności całego budynku misji handlowej. Wiadomość, jakoby sowieci zamierzali wstąpić do Ligi Narodów, jest, według Cziczierina, zmyśloną. Z punktu widzenia sowieckiego, wstąpienie Rosji do Ligi Narodów równałoby się wyrzeczeniu samodzielności i uzależnieniu się od mocarstw ententy. Zupełnie tak samo zapatruje się Rosja i na wstąpienie Niemiec do Ligi. Gdyby Niemcy przystąpili do Ligi — zakończył Cziczierin — stałby się w ten sposób wrogiem Z. S. S. R.

## Zniesienie 5 ministerjów w Czechosłowacji

Wiedeń, 20 października. (PAT.). „Der Morgen“ donosi z Pragi, że ze względów oszczędnościowych ma być zniesionych w najbliższym czasie 5 ministerjów, mianowicie ministerja: poczty, aprowizacji, zdrowia, unifikacji i ministerjum dla Słowacji.

## 75-ta rocznica śmierci Szopena.

Paryż, 20 października. (PAT.). Wczoraj na cmentarzu Pere Lachaise odbyła się z okazji 75-tych rocznicy śmierci Fryderyka Szopena wielka manifestacja. W imieniu Towarzystwa Literatów wygłosił przemówienie Camille Le Senne, a w imieniu Towarzystwa im. Fr. Szopena sekretarz generalny, Edmund Gauche. Odę do Szopena, pisał Maurice Ravel, wygłosił p. Palbete, jeden z najwybitniejszych artystów teatru Odeon. Sławna poetka, p. Lucie Delarue, odczytała swój poemat o Szopenie.

## Aresztowania w Grudziądzu.

Toruń, 20 października. (PAT.). Policja polityczna wpadła w sobotę na trop szeroko rozgłaszanej antypaństwowej działalności konspiracyjnej w Grudziądzu. Mianowicie u jednego z Niemców, członka t. zw. Seim-Senatsbüro, znaleziono w kopertach w piwnicy pół metra pod ziemią pod trzema wagonami koksu około 15 kilogramów materiału wybuchowego i kilkanaście metrów lontu (opakowanie berlińskie). Prócz tego znaleziono w innym miejscu u członka t. zw. Guttemplerlegę rozmaite broszury o treści antypaństwowej, chorągiewki z portretami Wilhelma i królowej, nalepki przeznaczane dla G. Śląska z napisami o treści wybitnie antypaństwowej oraz gołębia pocztowego ze stacji wojskowej niemieckiej. Aresztowano 4 osoby, które przekazano prokuraturze. Dalej dochodzenia w toku.

## Wiadomości telegraficzne.

— Według doniesień prasy ryskiej z Rewla estoński minister wojny, Amberg, podał się do dymisji.

— Wedle krążących pogłosek amerykański urząd marynarki rozpatruje projekt użycia statku R. 3 do służby pocztowo-przewozowej.

— W Atenach z powodu fałszywego alarmu powstała w kinie panika wśród publiczności, przy czem zginęło 27 dzieci, zaś 50 osób zostało porażonych.

## Czasopisma nadestane.

Ostatni 42 Nr. Gazety Administracji i Policji Państwowej zawiera cały szereg artykułów z dziedziny prawa administracji samorządu i policji. Na specjalną uwagę zasługują artykuły prof. Laffont-Mentels: Reforma administracji i decentralizacja. Romana Hausnera: Uporządkowanie i ustalenie prawa. Prof. Dr. Juliusza Makarewicza: Przestępstwa urzędnicze. Dr. M. Jaroszyńskiego: Oszczędność w organizacji administracji powiatowych związków komunalnych.

## Inauguracja roku akademickiego w uniwersytecie.

W przepełnionej auli uniwersytetu warszawskiego, odbyła się uroczystość inauguracji roku akademickiego.

O godzinie 12 w południe, przy dźwiękach hymnu narodowego, wykonanego przez orkiestrę warszawskiego konserwatorium, wszedł na salę orszak ciała profesorskiego w togach i biretach.

Sprawozdanie z działalności uniwersytetu w zeszłym roku akademickim wygłosił prof. dr. Koschmbar-Łyskowski.

Po przemówieniu nastąpił akt przekazania władzy akademickiej nowemu senatowi. Ustupający rektor wręczył nowemu prof. d-rowsi Krzyształowiczowi, berło, łańcuch i sygnet rektorski.

Chór akademickiego Koła muzycznego pod dyrekcją prof. Maszyńskiego, odśpiewał hymn „Gaude Mater Polonia”, poczem nowy rektor powitał zgromadzonych i władze oraz podziękował kolegom-profesorom za wybór. Po wstępnym przemówieniu, rektor Krzyształowicz otworzył nowy rok akademicki wykładem na temat: „Ustęp z biologii świata”.

Nastąpiła uroczysta imatrykulacja nowych słuchaczy przez rektora, uosobioną w 8-iu studentach i 4 studentkach.

Do tych najmłodszych kolegów przemówił prezes Bratniej Pomocy studentów uniwersytetu, p. Zygmunt Boniecki.

Następnie pieśń studencką „Gaudeamus” odśpiewał chór Koła muzycznego, poczem dziekan wydziału lekarskiego prof. Czubalski ogłosił nadanie doktoratu honorowego prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, p. Tadeuszowi Browiczowi.

Uroczystość zakończyło odegranie „marsza Poniatowskiego”.

## Prowincja.

TRĄBKI (pow. Garwoliński).

(Korespondencja własna).

Staraniem miejscowego Komitetu PPS odbył się u nas w dn. 13 b. m. wiec poselski tow. posła Józefa Niskiego.

Na wiec przybyło zgórą 500 osób.

Warto nadmienić, iż obecny na wiecu ksiądz Nazarewicz Stefan, widząc olbrzymie zainteresowanie się wiecem swoich parafian, przerwał przemówienie tow. Niskiemu, krzyżując na całej gardło: „ci panowie nie byli dziś w kościele! Kto w Bogu wierzy, niech się rozejdzie!”. Widząc, że nikt nie odchodzi, oraz otrzymawszy należyty odpawę od jednego ze słuchaczy: „Niech się ksiądz zajmie kościołem, a nie polityką”, ks. Nazarewicz uciekł się do innego sposobu: handluja opodał cukierkami przekupka odpustowa zaczęła rzucać garściami cukierki na ziemię, chcąc w ten sposób odciągnąć ludzi od wiecu.

Kiedy i tu ks. Nazarewicz spotkał srogi zawód (albowiem prócz dzieci, nikt nie zbierał rzucanych cukierków), niefortunny oponent wycofał się na plebanję.

TOMCZYN (cukrudnia).

(Korespondencja własna).

W dość obszernej sali ochronki odbył się dn. 9 b. m. liczny wiec polityczny. O sytuacji politycznej referował tow. poseł L. Śledziński.

Były też poruszone sprawy miejscowe. Między innymi, napiętnowano postępowanie dyrektora cukrowni, p. Napieralskiego, który, ulegając magazynierowi i buchalterowi cukrowni, prowadził wojnę o nieudolną nauczycielkę, której nie chcą robotnicy. Już przeszło miesiąc dzieci nie chodzą do szkoły, a p. dyrektor uparcie nalega, aby zniechędzona przez dzieci i ich rodziców nauczycielka nadal pozostała na swym stanowisku. Poza tym dyr. Napieralski, pomimo ciągłych obietnic, dotychczas nie wybudował przy szkole ustępu dla dzieci, co jest oburzającym niedbalstwem.

Po referacie została przyjęta jednogłośnie rezolucja C. K. W. z dn. 21 września, oraz dodatkowa rezolucja, występująca jaknajenergiczniej przeciwko zamachom na prawa robotnicze.

Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar” i wznoszono okrzyki na cześć socjalizmu, braterstwa ludów i P. P. S.

Po ogólnym wiecu odbyło się zebranie samych towarzyszek, na którym tow. poseł Śledziński omówił krótko sprawę walki kobiet o swoje prawa i wspólną ich walkę z ogółem robotniczym o wyzwolenie klasy robotniczej, pod bojowymi sztandarami P. P. S.

W cukrowni Tomczyn wdowy otrzymują na dwa tygodnie aż 1 zł. 47 gr. zapomogi. Czyż to nie jest nagrawanie się z nędzy ludzkiej?

## Rozmaitości.

Włosy ludzkie do ubrania.

W stolicach mody debatają obecnie nad sprawą... przystrojania sukien i płaszczyków włosami ludzkimi. Chodzi o to, aby nie marnować włosów, które w tak obfitych ilościach scinają sobie obecnie kobiety.

Fortece — banki.

Pisma amerykańskie opisują, w jaki sposób zabezpiecza się banki przed napadami bandytów w południowej części stanu Illinois, gdzie były bardzo częste napady bandyckie.

Przedewszystkiem kasjer i inni urzędnicy ubrojeni są od stóp do głów, a banki są w godzinach

biurowych zamknięte. Odźwierny wpuszcza interesanta do środka tylko wtedy, gdy przekona się, że nie jest to podejrzana osoba. W razie jakiegokolwiek wątpliwości, rozlega się specjalny alarm i cały personel banku staje w ordynku bojowym!!

Lotnik ląduje na ruchliwej ulicy miasta.

Jeden z wybitnych francuskich lotników Ch. Robin, wylądował niedawno ze swym acroplanem na jednej z najruchliwszych ulic miasta Bordeaux. Wylądowanie lotnika na ulicy miasta miało przebiegać odpowiednio władze, iż lot ponad miastem zupełnie nie jest niebezpieczny, a nawet możliwe jest wylądowanie na ulicy miasta, o ile lotnik zachowa zimną krew. Władze miasta Bordeaux nie podzielały zapatrywań lotnika i aresztowały go pod zarzutem naruszenia spokoju publicznego, mogącego spowodować katastrofę.

## Ruch robotniczy

### Z życia partji

PREZYDJUM C. K. W.

We wtorek, 21-go b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu „Robotnika” odbędzie się posiedzenie Prezydium C. K. W.

Sekretariat Generalny.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa Towarzyszy zorganizowanych w Komitetach Dzielnicowych oraz w Związkach zawodowych o deklarowanie sum z własnych funduszy na Dom Ludowy w Warszawie.

Warsz. Okręg. Kom. Rob. P. P. S.

WYKLUCZENIE Z P. P. S.

Katowicka „Gazeta Robotnicza” donosi: W niedzielę, 12 października odbył się okręgowy sąd partyjny nad członkami P. P. S.: Klemensem Borysem, Wiktorem Kotyrbą i Józefem Wiechulą. Sąd wykluczył z partji Józefa Wiechulę i Wiktora Kotyrbę, a Klemensa Borysa zawiesił na rok w prawach partyjnych. Od wyroku tego mogą osądzeni odwołać się do centralnego sądu partyjnego w Warszawie.

Z WYDZIAŁU KOBIECEGO

Posiedzenie Wydziału Kobięcego odbędzie się we wtorek 21 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym Leszno 53. Proszone są o przybycie wszystkie delegatki dzielnic i Kół Zawodowych. Sprawy b. ważne.

Sekretariat Wydziału Kobięcego urzęduje w poniedziałki i piątki od 6 — 8 wiecz. w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, I p.

We wtorek, dn. 21 b. m.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA. O godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Al. Jerozolimskie 6, tow. TELLER wygłosi odczyt n. t. „Międzynarodowa Konferencja Pracy”.

Tramwajowa Org. PPS. o godz. 6 m. 30 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Tramwajowej Org. PPS.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska — o godz. 7 w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W środę, dn. 22 b. m.

Pocztowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Wydział Samorządowy PPS. O godz. 7 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału Samorządowego.

## Ruch zawodowy

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Rob. Rolnych Rzeczypospolitej Pol. podaje do wiadomości publicznej, że b. sekretarz Oddziału Toruńskiego, Józef Baran, został usunięty z zajmowanego stanowiska za defraudację w Kasie Związku sumy 363 złotych 32 gr. — Sprawa skierowana na drogę sądową.

Strajk protestacyjny pracowników umysłowych w Łodzi. Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza w Łodzi uchwaliła ogłosić w dniu otwarcia Sejmu, t. j. w środę, 22 b. m., jednogodzinny strajk pracowników umysłowych, jako protest przeciwko pominięciu pracowników umysłowych w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Centralny Związek Górników w Polsce uprasza swych członków, oddziały i wszystkich interesantów, by listy w sprawach, objętych działalnością Związku Górników, wysyłali nie na adresy poszczególnych urzędników Związku, lecz na adres: Centralny Związek Górników w Polsce, Kraków, Aleja Żygmunta Krasińskiego 8.

Zw. Zaw. Prac. Handlowych, Przemysłowych i Biurowych. Odczyt w sprawie ustawowego za-

bezpieczenia od bezrobocia posła B. Ziemięckiego w Związku Handlowców (Sienna 16) z przyczyn niezależnych od Zarządu, odbędzie się w przyszłą środę, dn. 29 b. m., o godz. 8 wiecz.

Jutro o godz. 8 odbędzie się odczyt kol. T. Hartleba w sprawie drożyzny.

Ze Zw. Zaw. rob. przemysłu spożywczego.

We wtorek, dn. 21 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego. Prosimy o przybycie tow. posła Dobrowolskiego, Morawskiego, Śladowskiego, Walentynowicza, Staniocha, Grymnia, Laskowskiego, Ulmana, Marksa i Blucia.

Wiec cukierników. Zw. rob. przem. spożywczego, sekcja cukierników i zw. prac. przem. cukierniczego w Polsce. Zielna 41, zwołują wielki wiec pracowników i pracownic z fabryk cukierniczych i cukierni w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie-Przedmieście 66, w środę, dn. 22 b. m., o godz. 7 wiecz.

Odczyt tow. Jana Żerkowskiego.

W czwartek, 23 b. m., o godz. 7 wieczorem w sali Związku Metalowców, Leszno 53, I p., staraniem Wydziału Kobięcego, tow. Jan Żerkowski wygłosi odczyt p. t. Kooperatywy Robotnicze i Domy Ludowe zagranicą (Wrażenia z wycieczki do Gandawy i Londynu). Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. Wstęp 15 groszy.

## Ruch kult.-oświatowy.

Posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R.

We wtorek, dn. 21 października o godz. 17-ej, w lokalu sejmowym Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. Na porządku dziennym sprawy walnego zgromadzenia T. U. R. Obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

Najtańszy Teatr w Warszawie

Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego.

Dziś ostatni raz

## „Podróż po Warszawie”

Wszelkie związki, zrzeszenia i stowarzyszenia pracownicze, uczelnie, wojsko — otrzymują 40% zniżki w sekretariacie teatru (Hilpoteczna 8) telef. 174-01 od g. 10-ej do 3 i od 6-ej do 9-ej.

## Życie gospodarcze.

Likwidacja Gł. Urzędu Przywozu i Wywozu.

Ministerjum Przemysłu i Handlu komunikuje, że z dn. 30 września weszła w życie ustawa z dn. 31 lipca r. b. o uregulowaniu stosunków celnych; jednocześnie Gł. Urząd Przywozu i Wywozu przestał funkcjonować i rozpoczął czynności likwidacyjne, które będą ukończone przypuszczalnie na wiosnę roku przyszłego. Żadnych pozwoleń na przywóz, wywóz, bądź tranzyt Główny Urząd Przywozu i Wywozu obecnie już nie wydaje, a wydane przez Urząd do dn. 30 ub. m. pozwolenia mogą być realizowane do całkowitego wyczerpania, lecz tylko przez czas, w tych pozwoleniach wymieniony.

Przy odprawie celnej artykułów, na wywóz których zostały wydane pozwolenia Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu, obowiązujące obecnie cła wywozowe nie są pobierane, gdyż należne opłaty wywozowe od tych artykułów były już pobrane przez Gł. Urząd Przywozu i Wywozu, względnie terminowy wpływ tych opłat został zabezpieczony przez eksporterów odpowiednimi gwarancjami bankowymi przed otrzymaniem certyfikatów wywozowych.

Na podstawie obowiązujących obecnie przepisów, od dn. 30 września r. b. istnieje tylko zakaz wywozu jaj do dn. 1 grudnia r. b. i oleju skalnego ciemnego, nieoczyszczonego (ropy). Lista artykułów, zabronionych do przywozu, obejmuje kosmetykę i pachnidła, słodczyce, trunki alkoholowe i delikatesy.

Pozwolenia na wywóz, przywóz i tranzyt towarów, objętych odpowiednimi zakazami, wydaje od dn. 30 września r. b. Departament Handlowy Ministerjum Przemysłu i Handlu.

## Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. I pół  
Franki francuskie za 100—27.27  
Funt angielski za 1—23.39  
Florenty holend. za 100—203.35  
Kor. czesko-słow. za 100—15.48 i pół  
Franki szwajc. za 100—99.90 i pół  
Korony austrj. za 100—7.32 i pół  
Liry włoskie za 100—22.69  
Franki belgijskie za 100—25.02

## Podziękowanie.

Panu Doktorowi

Wacławowi Sitkowskiemu

lekarzowi Wojskowego Instytutu Przyrodoleczniczego im. Mariszka J. Piłsudskiego przy ul. Nowowiejskiej 33, zamieszkałemu w Warszawie ul. Wilcza 28, za skłonienie mnie i skuteczne dokonanie ciężkiej operacji żołądka oraz prawdziwie samarytańską opieką a przez to uwolnienie mnie od strasznych kilkunastoletnich męczarni i niechętnej śmierci.

Niniejszym składam najgorętsze podziękowanie.

Stefan Obrzydowski

Inwalida wojenny

zamieszkały w Łowiczu,

ul. Koński Targ Nr. 14.



# KRONIKA.

## STAN POGODY.

(według danych Państwowego Inst. Meteorol.)

W dniu wczorajszym, po krótkotrwałym wy-pogodzeniu, nastąpił w Polsce ponowny wzrost zachmurzenia, wywołany nadciąganiem z zachodu niżu barometrycznego. Pogoda w Polsce była przeważnie chmurna, choć bez opadów. Temperatura rano na zachodzie kraju wynosiła poniżej 5° (w górach był przymrozek), na wschodzie przekraczała tę wartość; po południu była prawie jednolita, dochodząc do 10°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10°4, najniższa 2°9. W Zakopanem była rano cisza, temperatura 5°, dość pogodnie.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie przeważnie całkowite; na zachodzie i w środku kraju przejściowe deszcze, nieco ciepło. Wiatry południowe i południowo-zachodnie.

**Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie.** Dzięki staraniom garnizonu wojskowego, stojącego załogą w Wilnie, popartym przez resztę wojska, Wilno zdobyło się w tak krótkim i ekonomicznie ciężkim czasie na pomnik Mickiewicza.

Odsłonięcie pomnika nastąpi w sobotę, 25 b.m. Organizuje się wycieczka towarzysząca z Warszawy. Wyjazd w piątek, 24 b.m., o godz. 8, bądź o godz. 22,45, powrót bądź w poniedziałek o godz. 6,50, bądź we wtorek o godz. 21,55.

Koszty całkowite wynoszą zł. 36 lub 40 od osoby. Zapisy do godz. 3-ej 23 b.m. przyjmuje pełnomocnik Komitetu budowy pomnika, p. inż. Wacław Cywiński, Jerozolimka 27 m. 6, tel. 10-67.

**Kurs dla pomników opiekunek zdrowia dzieci.** Wydział Hygien.-Lekarski Polsko - Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom organizuje 6-miesięczny kurs w celu wyszkolenia pomocniczek opiekunek zdrowia.

Na kurs ten przyjmowane będą osoby, które ukończyły nie mniej niż 5 klas szkoły średniej. Podanie należy wnosić przed dn. 1 listopada r. b. do Wydziału Hygien.-Lekarskiego P. A. K. P. D., Warszawa, ul. Jasna 11.

Informacji bliższych udziela Kierownictwo Pielęgniarstwa Wydziału Hygien.-Lekarskiego P. A. K. P. D., ul. Jasna 11, codziennie od 9 — 11 g. Kurs nauk bezpłatny.

**Międzynarodowy Związek Studentów Esperantystów (I. S. E. A.)** Konferencja studentów podczas XVII Wszechniastowego Kongresu Esperantystów w Wiedniu postanowiła utworzyć Związek Międzynarodowy Studentów Esperantystów z siedzibą w Warszawie. Aż do chwili wyboru prezydium zarządu, w myśl uchwały konferencji reprezentacja Związku spoczywa w rękach obecnych na konferencji studentów z Warszawy. Prawo głosu będą mieli studenci uczelni warszawskich — członkowie jakiegokolwiek stowarzyszenia esperantystów zarejestrowani przed 22 b.m. pod adresem: Lidja Zamenhof, Królewska 41.

**Naczelny Związek Tłw. Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej**, przy mającej się odbyć wystawie drobiu, gołębi, psów, w Warszawie w dn. 26, 27 i 28 b.m., urządza dział pszczelniczy. Podczas trwania wystawy, N. Z. T. P. urządza trzydniowy kurs pszczelnictwa od 27 do 29 b.m. włącznie. Oplata za cały kurs wynosi pięć złotych.

**Wystawa „Kościszko w Ameryce”.** Staraniem T-wa Polsko - Amerykańskiego urządzona jest w wielkiej sali w Pałacu Staszica (Nowy Świat Nr. 74), wystawa pamiątek po Kościszce z Ameryki. Dla udogodnienia zwiedzającej publiczności wystawa otwarta jest bez przerwy od godz. 10 r. do 10 wiecz.

## ZEBRANIA I ODCZYT.

**Środa Literacka.** W środę, 22 b.m., odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia Nr. 11) wieczór dyskusyjny p. t. „Romantyzm a teraźniejszość”. Referat wstępny „Romantyzm — klasycyzm polskim” wygłosi p. Janusz Herliane. Początek o godz. 8 wiecz.

## WYPADKI.

**Uradowanie powieszono.** Zamieszkały przy ul. Ogrodowej Nr. 28 szewc, Maksymilian Duszyński, posiada syna wyrodka, zamieszkałego osobno przy ul. Piaskowej Nr. 5. Jest to 19-letni Czesław Duszyński, również szewc. Ostatni często odwiedzając swego ojca zawsze upamiętnił swój pobyt przez przywłaszczanie pary obuwia lub jakiej części garderoby. Z tego powodu ojciec starał się unikać wizyt wielce obiecującego syna. Gdy one-gdaj wieczorem Duszyński nie chciał wpuścić swego syna, ten przez złość powiesił się na szalik, umocowanym na poręczy IV piętra klatki schodowej. Desperata zauważył i odciął sąsiad, Ostrowicz, zaś lekarz Pogotowia doprowadził niedośćego samobójcę do przytomności.

**Przygnieciony ziemią.** Przy robotach ziemnych przy tunelu kolejowym na Woli oberwał się zwał ziemi i przygniół robotnika, 31-letniego Ludwika Serzyckiego. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie prawej nogi i prawego biodra i, po nałożeniu opatrunku, poszwanowanego pozostał na miejscu.

**Zatrucie gazem.** W domu Nr. 38 przy ul. Miłej, wskutek niedokręcenia kurka wydzielał się gaz świetlny, którym zatruta się służąca, 65-letnia Julanna Ganowa. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, zatrutą pozostawił na miejscu.

**Nie wskakuj i nie wyskakuj!** Przed domem Nr. 100 przy ul. Marszałkowskiej 52-letni Ludwik Kurkowski, białoskórnik, wyskakując z tramwaju,

potknął się i wskutek upadku zranił się w lewe udo. Rannego przewiozło Pogotowie do domu.

**Śmierć staruszki pod tramwajem.** Na ul. Chłodnej przed domem Nr. 34 przechodziła przez środek jezdni staruszka około lat 70 niewiadomego nazwiska. Po wyjściu z tramwaju, idącego w stronę pl. Żelaznej Bramy, staruszka nie zauważyła idącego tramwaju linii Nr. 11 w przeciwną stronę, upadła, dostała się pod koła, które obcięły jej nogi powyżej kolan. Staruszkę wydobyto z pod tramwaju już martwą. Rysopis zabitej: Włosy siwe, twarz pociągła, ubrana w koszulkę trykotową szarą wełnianą, spódnice granatową, w chustce ciemnej na głowie, w trzewikach sznurowanych, czarnych. Zwłoki staruszki złożono narazie w bramie domu Nr. 34 przy ul. Chłodnej.

## Z sądów.

### Echa działań bolszewickich.

Przed kratkami Sądu Apelacyjnego w Wilnie rozegrał się onegdaj epilog sprawy, która od paru lat żywo absorbowala opinię publiczną.

Jeszcze w czerwcu 1919 roku, t. j. kilka tygodni po opuszczeniu Wilna przez bolszewików, żandarmeria wojskowa, która stanowiła jednocześnie organ władzy administracyjnej, zarządziła energiczne poszukiwania u ludności celem wykrycia składów broni i amunicji. Pewnego dnia wachmistrz Wyganowski w towarzystwie dwóch żandarmów był delegowany do wsi Pośpieskiej, położonej tuż pod Wilnem. Żandarmom było polecone przez zwierzchność przeszkukać, czy u miejscowej ludności są ukryte rzeczy z rozgrabionego majątku obywatela ziemskiego, Antoniego Aleksandrowicza. Nie na długo przedtem pałac Aleksandrowicza został padpalony jakąś tajemniczą ręką i spłonął, zaś inwentarz żywy i martwy zagrabiony przez ludność okoliczną.

Prowadząc energiczne poszukiwania, żandarmi zatrzymali niejakiego Rumiewicza, znanego w okolicy i wielokrotnie karanego złodzieja. Po wymuszeniu odeń przyznania się do szeregu przestępstw, żandarmi odprowadzili go do lasu i rozstrzelali. Fakt ten wkrótce ujawnił się i stał się przedmiotem dochodzenia sądowego. Jednocześnie obywatel ziemski, Aleksandrowicz, został pociągnięty do odpowiedzialności pod zarzutem podżegania do bicia i zabójstwa Rumiewicza.

Sąd Okręgowy Wileński w swoim czasie wydał wyrok, mocą którego wachmistrz Wyganowski został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, żołnierz Bulkiewicz, który wspólnie z nim działał, na 4 lata ciężkiego więzienia, wreszcie żandarm Księżyk na 3 miesiące aresztu. Aleksandrowicz został skazany za podżeganie do zbrodni na 5 lat więzienia.

Po przesłuchaniu świadków Sąd Apelacyjny ferował wyrok, mocą którego Wyganowski i Bulkiewicz zostali skazani po zastosowaniu amnestii na 2 lata 8 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś Księżyk na 3 miesiące aresztu.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny postanowił zwrócić się do P. Prezydenta Rzplitej o ulaskawienie skazanych. Aleksandrowicz został uniewinniony.

(—a.)

### O muzykanta.

Czytelnicy nasi niechybnie pamiętają opis krwawego zajścia (w czerwcu r. b.) we wsi Siwki pow. warszawskiego.

Wczoraj zajście to było przedmiotem sprawy karnej w Sądzie Okręgowym, gdzie stanął, jako oskarżony o umyślne zabójstwo, 24-letni Henryk Hahn.

Z przewodu sądowego, potwierdzającego ówczesny opis w rubryce wiadomości bieżących, okazuje się, iż Hahn, jako uczestnik wesolej zabawy z tańcami, w kłótni z biesiadnikami o pierwszeństwo do muzykanta, przygrywającego dwóm rozdzielonym towarzystwom, chwycił za nóż i zadał nim cieżce z taką siłą Henrykowi Woźniakowi, iż ten na miejscu, bez jęku, ducha wyzionął.

Obrona Hahna polegała na tłumaczeniu się, iż był po sutoj libacji, iż ofiara była uzbrojona, że więc stawał w obronie własnej, że zresztą nie miał zamiaru zabijać przeciwnika, lecz fatum zrzadziło, że stało się nieszczęście.

Sąd nie uwzględnił tych tłumaczeń i po wysłuchaniu szeregu świadków i wniosków prokuratora Korala, skazał Hahna na 8 lat ciężkiego więzienia.

(—a.)

## Teatr i muzyka.

### TEATR POPULARNY.

„Ponad śnieg”, dramat w 3-ach aktach St. Żeromskiego. Reżys. Al. Szarkowski.

Sobotnie przedstawienie było pierwszym w zimowym sezonie t. j. odbyło się w odświeżonej i ładnie udekorowanej przez p. L. Wiecheckiego sali przy ul. Wolskiej. Nie poznało się dziś tego pomieszczenia — wszędzie czystość, porządek, nowe skromne, lecz gustowne, obicia. Znać, że dyrekcja nie traciła przez lato czasu i usunęła zeszłoroczne niedomaganie. To też w tak sympatycznym otoczeniu tem uważniej słuchano przemówienia dyr. St. Godzawy - Wiecheckiego, które poprzedziło właściwe przedstawienie. Jasno, przystępnie ujęte wykusiło cele i kulturalne zadania tej jedynej w swym rodzaju placówki artystycznej na Woli.

Gdy podniesiono kurtynę — nowe, przyjemne wrażenie. Artyści ze swej strony również przyczynili się do uświetnienia uroczystości. „Ponad śnieg” przygotowane z pietyzmem. Doskonała reżyserja, znakomite przedstawienie charakterów i sytuacji tworzyły

niezachwiany zgrab, na którym rozwinęło się widowisko. Przewodowali pp. Szarkowski, Elwing - Sarnecka i Trzywdar - Rakowski (najlepszy w 3-im akcie). P. Lewicka jedynie w chwilach załamania się surowości matki wobec okaleczonego syna nie wzniosła się do odpowiedniego poziomu — głos jej brzmiał trochę nieszczercze.

Dekoracje pomyślane ze smakiem i, co najpierwej — nie miały braków.

m.

### Z TEATRU „NOWOŚCI”.

„Hrabina Marica”, operetka z muzyką E. Kalmana.

Niekiedy konieczność pisania recenzji z operetki budzi we mnie kacenjammer.

Jak to właściwie traktować?

Czy operetkę brać na serio — czy na żarty? Czy pisać o niej, prawdę, czy kłamać dowcipnie, a na rękę wszystkim, nie wyłączając siebie samego? Do rzeczy.

Esencja „rzeczy”, „to, co najważniejsze” w ostatniej premierze, to — luksus, zbytek, jakiego nietylko Warszawa nie widziała, ale jakiego napewno nie widuje żadna inna scena operetkowa europejska. Stanowczo Opera warszawska, której przecież ten sam ideał przyswiecał w baletach, w „Kawalerze z różą”, w różnych „Nocach letnich” i t. p. — została przeholowana, mogłaby do „Hrabiny Maricy” iść na naukę.

Prostu wystawa piór strusich (12 tysięcy dolarów na głowie samej tylko p. Niewiarowskiej), tuaiet, brylantów i t. p. Tak, że nawet na dekoracje już nie starczyło.

Tem się bierze dzisiejszą mieszczańską publickę.

Muzyka, sens dramatyczny, jakaś estetyka formy, to są rzeczy drugorzędne. Grunt — jaknajwięcej pieniędzy na widoku publicznym. P. Kalman-kompozytor też się na tem dobrze rozumie i wcale się bardzo nie wysila. „Księżniczka Czardaszka”, „Bajadera” służą mu nietylko za gotowy szablon, ile za wygodne źródło „nowego” natchnienia; bo przecież za ściąganie z własnych „dzieł” poprzednich, co tylko wlezie — nie idzie się do kryminału.

Ale właśnie to się publiczności operetkowej podoba. Dyrekcja jest od tego, aby w ten gust umiała trafić, a artyści, — aby stopniowo naignać „swoją” talent do poziomu „sztuki”, której służą, aby z czasem jaknajlepiej przyswoić sobie metodę „grania” takiej lub innej „księżniczki czardaszki”, „bajadery”, „Maricy”, lub takiego czy innego księcia” lub „hrabiego” węgierskiego lub rosyjskiego.

W tym sensie w „Hrabinie Maricy” spisali się świetnie: p.p. Niewiarowska, Sokołowska (niewątpliwie rozwijający się talent), Redo, Krzewiński (powrócony operetce syn marnotrawny), Szczawiński (dyrektor o ciężkim widocznie trzosie i lekce w wydawaniu ręki) i wszyscy inni. Rufin Morozowicz, ten jest zawsze sobą, nie figurą z operetki: wychodzi na scenę, aby powiedzieć parę dobrych kawałów: promyk kabaretu wśród kandelabrow operetki.

Reżyser p. Domosławski wszystko to bardzo pięknie zcementował, a p. Kochanowski przygrywał na czele pokażnej liczby grajków, jak się pa-

rzy, nie przeszkadzając żadnemu pchać się na sam przód, byle innych zagłuszyć.

Jeśli wartość operetki stoi w prostym stosunku do wielkości kapitału, włożonego w wystawę — to Warszawa nie widziała jeszcze nic równie do-skonałego.

„Hrabina Marica” będzie z pewnością „szlagierem” sezonu, miejscem rendez-vousów wielkich i małych tyków.

J. R.

**Teatr Wielki.** Dziś „Lohengrin”. Jutro „Marja”. W czwartek balet.

**Teatr Narodowy.** Dziś i w czwartek „Dożywocie” i „Świeczka zgasła”. Jutro i w piątek „Mazepa”.

**Teatr Letni.** Dziś „Skandal”.

**Teatr im. Bogusławskiego.** Dziś ostatni raz „Podróż po Warszawie”. Jutro przedstawienie zawiązane. W czwartek premiera „Opowieści zimowej” Szekspira.

**Teatr Polski.** Dziś, jutro i pojutrze ostatnie przedstawienia „Dantona”. W piątek „Cyrano de Bergerac”.

**Teatr Mały.** Codziennie „Szofer Archibald”.

**Teatr Nowości.** „Hrabina Marica”.

**Teatr im. Fredry.** Dziś „Wesele Fonia”.

**Teatr Praski.** Dziś i dni następnych „Raspit”.

**Instytut Reduty.** Kierownictwo Reduty zawiadamia, że zgłoszenia kandydatów do Instytutu przyjmowane są codziennie od godz. 11 — 2 popoł. w salach Redutowych (wejście przy cukierni Se-madeniego).

**Recital Józefa Śliwińskiego.** W celu uczczenia 75 rocznicy zgonu Chopina Józef Śliwiński daje dzisiaj w Filharmonii recital fortepianowy z arcydzieł Chopina złożony. Na program złoży się dziesięć walców, sześć nokturnów, wszystkie preludia dwadzieścia pięć, sonata b-moll (z marszem żałobnym).

**Z Filharmonii.** W czwartek odbędzie się wielki abonamentowy koncert symfoniczny z udziałem skrzypka Henryka Marteau. Program zawiera jako nowość „Pacific” Honeggera, pozątem wykonane będą: Bacha uwerturna D-dur, Ravela walc, Brahmsa koncert skrzypcowy. Dyryguje Grzegorz Fitelberg.

**Szkoła Sztuki Tanecznej.** Dziś o godz. 8 w Szkole Sztuki Tanecznej Program VI-y.

## Sport.

### Niespodzianki sportowe w Krakowie.

Niedzielne rozgrywki piłki nożnej w Krakowie przyniosły zdumiewające wyniki. „Wisła”, która pretenduje do stanowiska mistrza Polski, uległa „Wawelowi” w stosunku 1:2 (1:1); a zastępowała „Cracovia” — żydowskiej drużynie „Jutrzenka” 0:1.

### Hasmonea — Legja.

Onegdajszy mecz piłki nożnej „Hasmonei” z „Legją” zakończył się zwycięstwem lwowskiej drużyny (4:1).

### Pogoń — Czarni.

We Lwowie odbyły się w niedzielę ubiegłą zawody między „Pogonią” i „Czarnymi” z wynikiem 4:0 na korzyść „Pogoni”.

## Oszczędzacie dużo pieniędzy



jeśli nosicie obcasy i zelówki gumowe

# BERSON

Odciski, brodawki i skórę zgrubiałą na podszewkach bezpowrotnie bez bólu usuwa



## „KLAWIOL”

Chemiczno-farmaceutyczn. laboratorium „Ap. Kowalski” w Warszawie, ul. Miodowa № 5.

**Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI**  
wener. skórne, plicowe. Chłódna 26, tel. 99-29, od 1—3 i 5-8.  
Panie 2 — 3 i 6 — 7.

**Dr. M. Altfeld Zielna 12-2.**  
Choroby wener., skóry, plicowe niemoc od 9-12 r. i od 4-7 w.

**Dr. med. Hirszhorn i Kurzman**  
Chor. wener. plicowe (niemiec) skóry. Analizy krwi (syfilis), mocz. 12-6. Panie 1-2. Sienna 1 róg Marszałkowskiej.

**Dr. med. Weintraub**  
Chor. wener., skórne, niem. plicowa. Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej, 10-12 r. i 4-8 w.

**Dr. med. Zofja Rostkowska**  
skórne, weneryczne kosmetyka. Chłódna 26, tel. 99-29, od 3—5.

**OGŁOSZENIA OKRUBN.**

Maszyny do szycia „Kasprzyc-Miego”. Hurtowo — Detalicznie. Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

**AAA) Znana szkoła kroju, szy-**  
cia, modniarstwa, bielizny, haftu. A. Wiśniewskiej Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cehowe. Zapisy codziennie. Kończącym piosady. Dla samouków podręcznik kroju.

**A) Mebli** solidnych wybór w ob-  
bec zastój ceny bez konkurencyjne. Udziałem kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żorawiej.

**Baczności!** Gotówka! Ratami! 200  
palt jesiennych weter-  
rowych wyprzedamy po 60 zło-  
tych, polecamy również: futra,  
palta, kożuski, burki, kurtki, gar-  
nitury, spodnie. Szyjemy z wła-  
snych i powierzonych materja-  
łów garderobę i futra po cenach  
konkurencyjnych. Wytwórnia ur-  
brań i futer Sipsowski, Małewski,  
Chmielna 49 II p. front tel. 242-93.

**Kapelusze** i kalosze w wielkim  
wyborze po cenach  
fabrycznych poleca, Zajdel, Na-  
lewicki 13. Uwaga! W sobotę po  
południu sklep otwarty.

**Kuśnierze,** wykończarki, maszyny  
niskie wykwalifikowa-  
wani, poszukiwani. Całoroczna  
praca. Skład futer i zakłady ku-  
śnierskie I. B. Fiszel, Długa 22.

**MASZYNY** do szycia najnowszych  
systemów poleca  
„Technostat” Warszawa, Pl. Grzy-  
bowski 10, Telefon 130-67, w po-  
dwórz na lewo.

**Nowotworzowy** magazyn futer  
i ubiorów me-  
skich poleca za gotówkę i na  
raty palt jesienne, zimowe, fu-  
tra, kożuski, beklesze, burki,  
kurtki, garnitury, spodnie w wiel-  
kim wyborze gotowe i na zamówie-  
nia z własnych i powierzonych  
materiałów. Uwaga! Posia-  
damy wielki wybór skór futra-  
nych na podbicia i kołnierze po  
cenach konkurencyjnych. Gran-  
ke i S-ka Chmielna 48, sklep od  
frontu, firma chrześcijańska.

**ZEBY** sztuczne, 5 koro-  
n piony 220-  
TE 15. Wyjmowanie bezboles-  
ne Leszno 7.